DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 11. Wtorek, 3 (15) Stycznia. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Stycznia.

Najwyższy Ukaz do rządzącego senatu z d. 19 (31) grudnia 1866 r., wraz z Najwyżej zatwierdzoną pod tąż datą ustawą o zarządzie gubernialnym i powiatowym w gubernjach królestwa polskiego i rozpisem podziału gubernij na powiaty, — zamieszczony jest w tekscie ruskim, z polskim przekładem, w osobnym do dzisiejszego numeru dodatku.

Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej dozwolić raczył przyjąć i nosić Dyrektorowi Poczt w Królestwie Polskiem, Tajnemu Radcy *Massonowi*, order Orła Czerwonego klasy 1 ej, zaś Pomocnikowi Dyrektora Poczt, Zawiadującemu Pocztamtem Warszawskim, Bazylemu *Freigang*, takiż order klasy 2-ej i Naczelnikowi Kancelarji w Zarządzie Poczt, *Żukotyńskiemu*, takiż order klasy 3-ej, któremi przez Najjaśniejszego Króla Pruskiego ozdobieni zostali.

Warszawski Ober-Policmajster. — W instrukcji o utrzymywaniu i prowadzeniu w Warszawie ksiąg ludności obecnie obowiązującej, między innemi wskazany jest zarazem porządek wydawania biletów na wolne tu przemieszkiwanie niestałym mieszkańcom, z oznaczeniem oraz szczegółowem osób uwolnionych od opłaty za też bilety, które natomiast dla przekonania władzy policyjnej, iż od tejże opłaty za bilety na wolny pobyt są wolne, obowiązane zaopatrzyć się w stosowne świadectwa legitymacyjne, wyjaśniające ich zatrudnienie lub stan na blankietach drukowanych przepisanej formy. Ponieważ w myśl rzeczonej instrukcji świadectwa powyższe przez urzędników, ich rodziny, kształcącą się młodzież w zakładach naukowych, oraz terminatorów, co rok odnawiane być winny, a to z uwagi, iż od czasu wydania takowych w położeniu tych osób mogły zmiany nastąpić, a tem samem pozbawić ich prawa do przemieszkiwania bez opłaty za bilety; przeto podając do wiadomości powszechnej, iż roczny termin powyższych świadectw kończy się z początkiem każdego roku bez względu na czas w jakim wydane zostały. Wzywa: 1) Zwierzchność wszystkich władz tak cywilnych jako i wojskowych, znajdujących się w Warszawie, ażeby, każdego bez wyjątku ze swoich podwładnych figurujących w księgach niestałej tutejszej ludności, oraz ich żony i dzieci, a władze naukowe i przełożeni pensji rządowych i prywatnych, wszystką kształcącą się młodzież w nowe świadectwa legitymacyjne na rok 1867 zaopatrzyli. 2) Na starszych zgromadzeń kupców i wszelkich rzemiosł wkładam obowiązek, iżby także uczącą się w ich zakładach nietutejszą młodzież do zgromadzenia zapisaną, również w świadectwa podobne na rok 1867 zaopatrzyli. 3) Przełożonym zaś różnych fabryk i zakładów do żadnego ze zgromadzeń nienależących, polecam ażeby dla utrzymywanej u siebie w nauce nietutejszej młodzieży, wypisawszy na blankietach formy przepisanej wyżej wzmiankowane świadectwa przedstawiali do podpisu właściwemu komisarzowi cyrkułowemu. 4) Blankiety na wyż rzeczone świadectwa legitymacyjne znajdują się w wydziale Informacyjno-Adresowym podwładnego mi zarządu, o wysłanie których wypada odnosić się piśmiennie do tegoż wydziału, z dołączeniem jednocześnie opłaty po jednej kopiejce za każdy blankiet, jako zwrot na pokrycie kosztu na też blankiety wyłożonego. 5) Termin prekluzyjny do zaopatrzenia kwalifikujących się w świadectwa légitymacyjne, przeznaczam do dnia 18 (30) stycznia 1861 roku, a jeżeli kto po tym terminie świadectwa powyższego posiadać nie będzie, to w myśl na początku wzmiankowanej instrukcji i na zasadzie ogólnych prawideł, do opłaty za bilet na wolny pobyt pociągniętym zostanie.

Zakaz sprowadzania wieprzowiny. W komitecie ministrów rozpatrywany był wniosek ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 listopada, względem zakazania przywozu z zagranicy do Rosji i Królestwa Polskiego mięsa wieprzowego i wszelkich przyrządzeń z niego. Po rozpatrzeniu tego wniosku, podzielając przytoczone w nim uwagi co do zakazania nadal przywozu z zagranicy sadła i mięsa wieprzowego i przyrządzeń z tegoż, z powodu wykrytej za granicą a w szczególności w Niemczech choroby trychinowej, komitet ministrów, zgodnie z opinją ministra spraw wewnętrznych postanowił: zakazać sprowadzanie pomienionych produktów do komor portowych i lądowych Cesarstwa i Królestwa Polskiego, z zastrzeżeniem, aby przywiezione a niewyekspedjowane dotąd z komór produkta tego rodzaju, przed rozprzedażą takowych, poddane były ścisłej rewizji lekarskiej. Najjaśniejszy Pan, powyższą decyzję komitetu, w dniu 25 listopada najwyżej zatwierdzić raczył. (*Siew. Pocz.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Stycznia.

Uwaga świata politycznego zwrócona jest obecie na Austrję, gdzie ma się odbyć nowa próba zjednoczenia różnolitych żywiołów w jedno państwo konstytucyjne. Oprócz centralistów, oświadczają się teraz przeciw patentowi z 2-go stycznia, zwołującemu nadzwyczajną radę państwa i federaliści, tak iż dotąd niewiadomo, czy który z sejmów, z wyjątkiem jednego galicyjskiego, będzie skłonny do wybrania i wysłania delegatów do tej rady państwa. W skutku tego rodzą się trzy palące dla gabinetu wiedeńskiego pytania: czy nadzwyczajna rada państwa przyjdzie do skutku? czy ukażą się na niej członkowie stronnictwa niemiecko-austrjackiego? i czy węgrzy zgodzą się na układanie się z zgromadzeniem, w któremby zasiadali tylko sami polacy i czesi? Gabinet, w razie gdyby spotkał opór ze strony sejmów w wyborze delegacij do wspomnionej rady, zamierza rozpisać do niej bezpośrednie wybory i natenczas musiałaby przyjść do skutku z udziałem stronnictwa niemiecko-austrjackiego, choćby w mniejszości. Co do postępowania z Węgrami, gabinet zamierza wypracowanie komitetu 67-miu przedłożyć nadzwyczajnej radzie państwa, a po zatwierdzeniu go przez nią, przedstawić je sejmowi węgierskiemu do zatwierdzenia, ale już za pośrednictwem nowo-mianowanego osobnego gabinetu węgierskiego. Dopiero potem byłaby mowa o wysłaniu z sejmu węgierskiego delegacji do nadzwyczajnej rady państwa, dla ostatecznego określenia spraw wspólnych.

Wiener Abendpost potwierdziła wiadomość o wysłaniu przez Portę okólnika z 26-go grudnia do mocarstw opiekuńczych, żądającego aby te ostatnie zrobiły uwagi rządowi greckiemu z powodu jego wyzywającej postawy, i skarżącego się, że Grecja popiera powstanie na w. Kandji i w Tesalji, i sama zbroi się do wojny na wiosnę. Gdyby uwagi mocarstw w Atenach pozostały bezskutecznemi, to Porta musiałaby pomyśleć o zabezpieczeniu swych zagrożonych interesów. W Konstantynopolu nie liczą widać na pomyślny skutek tego okólnika, gdyż wydane tam zostało postanowienie powiększenia armji o 150,000 redyfów, i, jak donosi dzisiejszy nasz telegram z Konstantynopola, postanowiono odwołać posła tureckiego z Aten. Powstanie na w. Kandji, jak się okazuje z tegoż telegramu, dalekie jest do końca, gdyż sfakioci na nowo powstali, a wiadomości tej tem bardziej można dać wiarę, że pochodzi z tureckiego źródła.

Według *Cor. Havas*, jest nadzieja na choć częściowe porozumienie się w kwestji politycznej pomiędzy stolicą apostolską a Włochami. W Watykanie obawiają się, aby komitet narodowy w Rzymie wkrótce nie wywołał rozruchów, i dla tego, podczas obecności w wiekuistem mieście ministra włoskiego p. Berti, gabinet papiezki okazywał gotowość wszczęcia układów z rządem włoskim w celu uprzedzenia rozruchów. — Według wiadomości z Florencji, oszczędności w wydziale wojny mają wynosić 50 milionów fr. i mają być osiągnięte głównie przez zniesienie po jednym batalionie w 80 u pułkach liniowych i po jednej kompanji w 45 u bataljonach bersagljerów.

Ruch fenienów w Ameryce znacznie osłabł, a z powodu braku funduszów nie mogą już myślić o wyprawie do Irlandji.

Radykalne stronnictwo w Stanach Zjednoczonych, nie myśli zatrzymać się na obranej drodze, i zamierza przeprowadzić poprawkę do konstytucji, świeżo znów odrzuconą przez dwa byłe stany południowe, skoro takowa zostanie przyjęta przez trzy czwarte stanów, obecnie na kongresie reprezentowanych.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża, oraz trzeci artykuł o uzbrojeniach podczas powstania.

Telegramy.

Konstantynopol, *13-go stycznia.* Od wczoraj jest tu przesilenie ministerjalne. Postanowiono odwołać posła tureckiego z Aten.—*Levant Herald* donosi, że dwa greckie statki powiozły na wyspę Kandję 900 ochotników; sfakjoci, którzy się już poddali, powstali na nowo.

Wiadomości telegraficzne.

* *Florencja, 10-go stycznia. Nazione* ogłasza artykuł, prostujący wiadomości szerzone co do zamierzonej operacii finansowej z jednym z domów bankierskich w Belgii w przedmiocie dóbr kościelnych. Minister skarbu Scialoja, powiada pismo pomienione, pracuje rzeczywiście nad ogólnym projektem finansowym, do którego włączona także będzie wielka operacja co do dóbr kościelnych. Projekt ten złożony zostanie w parlamencie. Minister skarbu złoży w poniedziałek swój raport w tym względzie. (*Wolff's T. B.*)

* *Bukareszt, 11 go stycznia.* Dzienniki *Orditea* (organ bojarów) i *Romanul* (organ stronnictwa radykalnego) wynurzają ministerstwu wdzięczność za to, że cofnęło swą dymisję. (*Corr. Bür.*)

* *Paryż, 11-go stycznia.* Lord John Russel przybył tu z Florencji. P. Gladstone ma tu również przybyć z Włoch w niedzielę.—Przyjęcie dyplomatyczne u margr. de Moustier zostało na dziś odwołane.—Przedsięwzięte być mają szczególne środki sanitarne dla zapobieżenia wniesieniu cholery podczas wystawy powszechnej. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 12-go stycznia.* Z Konstantynopola donoszą pod datą wczorajszą, że w obec pewnych ewentualności, Porta zamierza powołać tymczasem 150,000 redyfów. Muszir-Abdulkerin-pasza, dowódca wojsk stojących w Tessalji, przybył do Konstantynopola i miewa częste konferencje w ministerstwie wojny. (*Wolff's T. B.*)

* *Londyn, 12-go stycznia.* Izby prawodawcze w Wirginji i Kentucky odrzuciły zmiany zaprowadzone w konstytucji. (*Tamże.*)

* *Pest, 11-go stycznia.* Deak zgodził się na zmiany stylistyczne, zaproponowane przez lewy kraniec. Ten ostatni postanowił na konferencji wieczornej, nie wszczynać żadnych dyskusij; pojedynczym atoli członkom dozwala się brać udział w rozprawach. Lewy kraniec życzy sobie, ażeby przy składaniu mandatów przez tych deputowanych, którzy przyjęli posady rządowe, zasięgane było zdanie izby. (*Corr. Bür.*)

* *Peszt, 11-go stycznia.* Nadszedł od tawernika z Wiednia do burmistrza peszteńskiego i do wszystkich władz reskrypt, z mocy którego pieniądze wykupne za uwolnienie od obowiązku służenia w wojsku, mają być aż do dalszego rozporządzenia przyjmowane. (*Tamże.*)

* *Pest, 12-go stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Ludwik Kaloczy, prefekt funduszów edukacyjnych, i Bela Perczel, asystent tabuli królewskiej, złożyli swe mandata na deputowanych.—Deak postawił wniosek co do niezgodności mandatu na deputowanego z zajmowaniem posady rządowej. Wniosek ten został przyjęty. Następnie Deak zapowiada swój projekt adresu i składa takowy w izbie. Referent Toth odczytuje projekt adresu. (Posiedzenie trwa jeszcze). (*Tamże.*)

* *Paryż, 11-go stycznia.* Umowa pomiędzy Rzymem i Włochami w przedmiocie kwestji religijnych zawartą została w formie noty ustnej.—*Mém. dipl.* wyprowadza z korespondencji prywatnej ten wniosek, że kongres narodowy meksykański utrzyma cesarstwo. (*Tamże.*)

* *Berlin, 11-go stycznia.* Komisja do spraw handlowych i finansowych w izbie deputowanych postanowiła w kwestji zniesienia monopolu od soli zamianować podkomisję do wypracowania projektu prawa. Komisja sprawiedliwości zadecydowała co do wniosku o przekazywaniu procesów prasowych i innych sądom przysięgłym, że wniosek ten wymaga zmiany konstytucji, której projekt jest obecnie nie na czasie. *Nordd. A. Z.* pisze: Prusy prowadzą gorliwie układy z księciem Thurn-Taxis o odstąpienie przez niego monopolu poczt, ażeby, jeżeli się da, na obecnych jeszcze posiedzeniach sejmu przedstawić mogły zawartą z nim umowę. (*Wolff's T. B.*)

* *Berlin, 12 go stycznia. Nordd. A. Z.* pisze: Po nastąpionem już drugiem głosowaniu izby deputowanych nad zmianą 69 artykułu konstytucji, odbędzie się dziś wieczorem nowe posiedzenie w tym przedmiocie właściwej komisji izby panów. *Nordd. A. Z.* upatruje w tem oznakę, że te rozwagi przyczynią się uwzględniająco do doprowadzenia prawa do skutku. (*Tamże.*)

* *Nowy-Jork, 29-go grudnia.* Zapewniają, że radykalni postanowili popierać poprawkę do konstytucji, jeśliby przyjęło ją trzy czwarte części stanów reprezentowanych już w kongresie.—Obiega pogłoska, że pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Anglją nastąpiło porozumienie co do reklamacji o statek *Alabama*. — P. Campbell otrzymał rozkaz oczekiwania w Nowym Orleanie na nowe instrukcje. — Wiadomości z Meksyku donoszą, że cesarz Maksymiljan przyjmowany był w Meksyku z wielkim zapałem.—Zapewniają, że marszałek Bazaine otrzymał rozkaz od cesarza Napoleona nieodstępowania cesarza Maksymiljana tak długo, dopóki wojska francuzkie pozostaną jeszcze w Meksyku. (*Corr. Hav. Bul.*)

---

* Dnia 1 (13) stycznia 1867 r., jako w dzień nowego roku i urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza i Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Heleny Pawłównej, JW. Jenerał-Feldmarszałek, Hrabia Namiestnik Królestwa, raczył przyjmować w Zamku o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Urzędników wszystkich klas, Obywateli ziemskich i miejskich, oraz Konsulów zagranicznych. Następnie JW. Jenerał-Feldmarszałek udał się na uroczyste nabożeństwo do katedry prawosławnej św. Trójcy.

---

* Wczoraj wieczorem, plac przedzamkowy przedstawiał świetny widok: ogromna liczba powozów otoczyła go długiem półkolem. Wyborowe towarzystwo, ruskie i polskie zarówno, w liczbie 900 osób, zaproszone przez J.W. Namiestnika Jenerał-Feldmarszałka hrabiego Berga i dostojną Hrabinę, zgromadziło się w świetnych salonach zamkowych już o godzinie 10 z wieczora. Przepyszne toalety dam błyszczące djamentami, żywe bukiety kwiatów w rękach tancerek a obok tego bogate mundury wojskowych i cywilnych; nadewszystko zaś znana już od dawna, pełna serdecznej uprzejmości gościnność dostojnych Gospodarstwa, uczyniły ten bal noworoczny jednym z najświetniejszych. Około godziny drugiej po północy podano wystawną wieczerzę, po której znowu rozpoczęły się tańce przy odgłosie wybornej orkiestry Lewandowskiego ukrytej po za egzotycznemi krzewy.

---

* Jutro, 3 (15) b. m. nastąpi otwarcie warszawskiego wydziału kas i podwładnych mu kas, w lokalu głównej kasy warszawskiej, przyczem odprawione będzie nabożeństwo o godzinie $11\frac{1}{2}$ z rana.

---

* (Kronika kościelna). Wczoraj w kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, podczas wotywy odprawionej w kaplicy literackiej, amatorowie odśpiewali mszę Müllera; następnie w tymże kościele celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Biernacki; artyści i chóry instytutu muzycznego wykonali mszę Brosiga. ф.

* (Kronika brukowa). Oddalonemu od spraw i życia miejskiego, trudno byłoby wyobrazić sobie, jaki ogromny ruch panował wczoraj na warszawskim bruku! Pierwszy dzień nowego roku ruskiego poruszył od rana całą wyborową warstwę mieszkańców tutejszych; powozy i sanie ledwie wyminąć się mogły na ulicach, rozwożąc potężny zastęp winszujących w najrozmaitszych kierunkach. Od południa do wieczornej godziny, gwar ten uciszył się nieco, lecz zaraz po skończeniu widowisk w obydwóch teatrach powstał na nowo z większą jeszcze siłą. Znaczna część towarzystwa, pragnąca jakkolwiek wesoło obchodzić dzień uroczysty, otwierający de facto ułudne karnawału bramy, rozpierzchła się po mieście, szukając zabaw po domach prywatnych, gdzie w wielu miejscach tańczono przez noc całą; druga zaś oddała się na wolę zapustnego wiatru, który ją zaprowadził na pierwszą Redutę do Szwajcarskiej Doliny. Trzeba wyznać, że przedsiębiorczy dzierżawca Doliny potrafił dokazać wiele w czasie bardzo krótkim. Urządził on ogromną salę koncertową tak, iż zamienił ją w rozkoszny ogród zimowy. Otoczona do koła cienistemi altanami z jodeł i świerków, oblana rzęsistem światłem, i brzmiąca nieustannie dźwiękami wybornej orkiestry Szultza, sala ta nieustępowała w elegancji i smaku najpierwszym tego rodzaju zagranicznym zakładom. Parę set osób przybyłych do Doliny na tę pierwszą Redutę bawiło się wybornie—szkoda tylko że wielu bardzo damom przeszkodził przybyć tam zupełny brak gotowych domin, kostjumów, a zwłaszcza masek w Warszawie. Osobliwsze to i niepojęte zaniedbanie, ażeby w mieście liczącem 250,000 ludności, znanem z gorącego zamiłowania zabaw, nie znalazł się ani jeden przedsiębiorca, któryby pomyślał o przygotowaniu domin i masek! Jednakże przybyłe na Dolinową Redutę maski tańczyły ochoczo kadrile, mazury i t. p. z udziałem niezamaskowanie wesołej młodzieży, a otaczające z dwóch stron salę balową, bufet i gabinety, dodawały energji zarówno tańczącym jak neutralnym widzom. Patrząc na tak piękne urządzenie sali i doskonałe zaopatrzenie bufetu, można zawczasu wróżyć przyszłym Redutom w Dolinie powodzenie nie małe, jeżeli zwłaszcza pogoda i sanna potrwają przez ciąg karnawałowego sezonu. *Al.*

* (Prelekja prof. Lewestama) z kolei dziesiąta odbyła się w zeszłą sobotę wieczorem; przedmiotem jej był bieżący perjod piśmiennictwa polskiego.

* (Tydzień handlowy). *Warszawa, 12 stycznia. Zboże.* Korzystne raporta targów zagranicznych wywołały w ubiegłym tygodniu ożywienie w interesie zbożowym, a ceny przy ograniczonych dowozach podniosły się koło 30 kop. na korcu, gatunki przednie do 250 fun. wagi płacone były o $37\frac{1}{2}$ kop. wyżej. *Żyto, jęczmień* i *owies* utrzymały się w cenie; obroty miały miejsce tylko na potrzebę konsumcji miejscowej. Dowozy słabe. *Groch* tak cukrowy jak i polny, obniżył się o 30 kop. na korcu. Ceny *okowity* w ubiegłym tygodniu dalszemu uległy obniżeniu. Znaczne partje sprzedawano po rsr. 1 kop. 17 za garniec; większa część towaru zwożonego nie znajduje nabywców, umieszczona po składach. *Cukier.* W bieżącym tygodniu sprzedaż była mierna, ceny znowu się obniżyły. Płacono: za Hermanów, Ostrów, Oryszew, Guzów i Sanniki w znaczniejszych partjach po rsr. 4 kop. $27\frac{1}{2}$ do rsr. 4 kop. 30; Łyszkowice i Elżbietów po rsr. 4 kop. 20. Za też same gatunki w pojedynczych beczkach po rsr. 4 kop. 30 do rsr. 4 kop. 35 za kamień. Pośledniejsze gatunki po rsr. 4 kop. 20. Cukier w kawałach od rsr. 3 kop. 45 do rsr. 3 kop. 60 za kamień. Mączki białej sprzedano znaczną partję do cesarstwa po rsr. 3 kop. $22\frac{1}{2}$ za kamień. Interes produktowy w miejscu pozostaje w ciągłym zastoju, wiele towaru znajduje się w miejscu, lecz brak kupujących; w interesie wywozowym również z powodu niskiego stanu waluty zagranicznej, obroty bardzo są ograniczone. *Łoju* zakupiono od 1-go b. m. około 400 beczek na potrzebę konsumcji miejscowej, za które płacono po rsr. 5 do kop. 40 do rsr. 5 kop. $47\frac{1}{2}$ za pud. W *oleju konopnym* obroty były mierne, płacono po rsr. 3 kop. 75 za pud. *Oleju słonecznikowego* kupić można po rsr. 4. W *konopiach* nie były żadne obroty; ceny żądane są od rsr. 3 kop. 30 do rsr. 3 kop. 99 wedle gatunku. (*Gaz. Handl.*)

* (Swoje i cudze). *Warsz. Dniew.* pisze: „Śledząc za przedrukami z *Dniewnika* w ruskich gazetach, niejednokrotnie już wspominaliśmy, że prostym obowiązkiem każdej redakcji, jest wskazanie źródła, skąd bierze jaką wiadomość. Lecz niektóre pisma, wcale nie chcą przyznać tej prawdy i odróżniać *swoje* od *cudzego*. W N. 29 pisma *Sowremiennyj Listok* przedrukowany jest z naszego *Dniewnika* cały artykuł, pod napisem: „Skład biblij w Warszawie," lecz redakcja nie uznała za właściwe wskazać źródła. W N. 66 Dziennika *Głasnyj Sud*, zamieszczone są, w kształcie korespondencji dwa artykuliki: „Żelazna droga konna" i „Widoki na urodzaje." Obydwa wzięte są z naszego *Dniewnika*, lecz w piśmie *Głasnyj Sud* zamieniły się na własne korespondencje. W N. 79 tegoż pisma spotkaliśmy w *różnych wiadomościach* artykuł pod napisem: „Szabasowanie," zaczynający się tak: „Z powodu zaczepionej w dzienniku (w jakim?) przez inspektora tutejszych (gdzie?) mieszanych progimnazjów i t. d. Czy zrozumie co z tego czytelnik, któremu wpadnie w ręce N. 79 pisma *Głasnyj Sud*? Niewątpliwie, nic a nic. Rzecz w tem, że „Szabasowanie" wzięte jest z naszego dziennika, lecz ponieważ to nie zostało wskazane, przeto powstało zamieszanie. Tymczasem w N. 51 pisma *Głasnyj Sud*, przedrukowany był bez wskazania źródła, artykulik z naszego dziennika: „Niedbałość niektórych gazet," w którym było im zarzucane, iż nie wymieniają wprost naszego *Dniewnika* a używają wyrażeń: według „miejscowej gazety" lub „warszawskiej korespondencji." Okazuje się, że *Głasnyj Sud*, nie rozważywszy o co chodzi, sam na siebie przedrukował naszą uwagę. Tak to czasem można się złapać. Przy całem poszanowaniu naszem dla pism stołecznych, uważaliśmy za potrzebne wskazać tę niewłaściwość."

* (Wypadki). Wczoraj, Piotr Winkler terminator, rzeźniczy, pod N. 1556/7 przy ulicy Mokotowskiej zamieszkały, przez własną nieostrożność, uderzony został

w stajni przez wołu w głowę.—W dniu dzisiejszym o godzinie 4-ej z rana, wynikł pożar, w szynku w domu pod N. 2433 przy ulicy Nowolipie, należącym do starozakonnego Mordki Bizberga, w skutku czego spaliły się wszystkie zapasy spirytusu, wódek, likierów i piwa, oszacowane przez właściciela na rs. 2,600 i na takąż sumę zaasekurowane w dyrekcji ubezpieczeń; nadto zgorzały lub uszkodzone zostały kilka pokoi parterowych i na piętrze w tymże domu; dalszemu szerzeniu się ognia, natychmiastowy i dzielny ratunek wszystkich części straży ogniowej zapobiegł. Właściciel domu straty poniesione od pożaru podaje na rs. 3,000, lokatorzy przy wynoszeniu rzeczy, które uszkodzeniu lub zepsuciu od dymu uległy, ocenili swe szkody na rs. 1,370. Przyczyna pożaru nie może być jeszcze stanowczo określona, lecz o ile sądzić można, takowy powstał z lampy naftowej, pozostawionej z ogniem w szynku na bufecie.

* (Najwyższe Ukazy). *Siew. Pocz.* w Nrze 27-ym z dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1866/7 r. zamieszcza dwa Najwyższe Ukazy do rządzącego senatu: jeden, z dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1866/7 r. o rozciągnięciu na królestwo polskie obowiązujących w cesarstwie przepisów o władzach kontrolujących, ustanowieniu obok istniejącej w Warszawie izby kontrolującej, dwóch izb kontrolujących w Lublinie i Łomży, i zniesieniu od 1 (13) stycznia r. b. w królestwie polskiem: najwyższej izby obrachunkowej, komisji umorzenia długu, kontroli opłaty stęplowej, również jak i wydziałów rewidujących komisji rządowej skarbu i zarządu pocztowego w królestwie;—i drugi, z 22 grudnia 1866 r. o zmniejszeniu składu ministerstwa dóbr rządowych i podwładnych mu władz w gubernjach.

* (*Times* i Polska). *Times* z 7-go stycznia, roztrząsając ukazy z 19 (31) grudnia, powiada pomiędzy innemi: „Nie pozwolimy sobie posunąć się do próżnego paradowania naszemi uczuciami w tym przedmiocie. Więcej już niż należało, wylano łez krokodylich nad upadkiem Polski. Znamy wszyscy ręce, które spełniły ten czyn, i oczy, które patrzyły na jego spełnienie. Przypominamy sobie także wszyscy, obietnice pomocy niejednokrotnie udzielane upadłemu narodowi, i okrutny zawód, jaki zawsze po nich następował. Mało znaczy, na kogo ma spaść największe potępienie, i czyje wesołe zabawy, czyje sny, będą zakłócone przez widmo Polski. Podziały zostały dokonane dawno przedtem, nim wyraz narodowość zabrzmiał pośród nas. Zła godzina przyszła na Polskę, która nie miała ani jednego przyjaciela w świecie, a chociaż rosjanie zostawili dla siebie najlepsze łupy, w Niemczech istniała i dziś jeszcze istnieje większa antypatja, większa nieprzychylność względem upadłego narodu, niż w Rosji. Zawojowanie całych Niemiec i zwycięztwa nad rosjanami, dawały Napoleonowi I możność, z której nie skorzystał, a której nie może teraz ponowić żaden zbieg okoliczności. Odtąd nic nie było bardziej niedorzecznego, nad okrzyki: „Jeszcze Polska nie zginęła". Francja, jeżeli nie była przygotowana do ponowienia walki z 1813 r., powinna była mieć stanowcze przekonanie, że Polska była martwą; a jeżeli Polska nie mogła być oswobodzona, ani przez własne usiłowania, ani przez obcą pomoc, jakie mogło być prawdopodobieństwo, aby naród podbity, mógł utrzymać swą niezawisłość administracyjną? Teraz zaledwie byłoby potrzebnem badanie, na mocy jakich szczegółowych warunków, tak zwane królestwo polskie zostało przysądzone Cesarzowi Aleksandrowi I-mu, który za pomocą zawojowania, ustanowił swe prawa do posiadania tego królestwa. Niezawodnie, ci co układali traktaty z 1814—15 roku, wcale nie mieli na widoku wspólnego poręczenia pod warunkami, któreby im nakazywały ciągłe mięszanie się pomiędzy monarchę a jego poddanych. Dyplomaci mogą się troszczyć o interesa monarchów, lecz narody powinny same myślić o swoich. Zakończenie, jakimbądź kosztem, było niejekrotnie próbowane przez Cesarza Mikołaja I-go w 1832 i 1847 r. i znowu przez jego Następcę w 1863 r. Ciosy po ciosach były zadawane nominalnej niezawisłości Polski, i pomimo wszelkich protestacij i uwag, królestwo polskie ostatecznie zamienione zostało na prowincję ruską. W istocie, nic nie było dziwaczniejszego nad oczekiwanie, że Cesarz sam skaże się na poszanowanie traktatów, które inni monarchowie tak często i w sposób tak jawny deptali nogami. Cała dążność nowożytnego postępu zmierza do zniesienia mięszanych poddaństw. Lud podbity, jest na łasce nowego pana. Nic n[illegible] przykład nie może trwalej być ustalone jak odd[illegible] ność królestwa Norwegji od korony szwedzkiej [illegible] ziel- gdyby król szwedzki zadekretował prawodaw[illegible]; lecz ministracyjne zjednoczenie dwóch królestw [illegible] ze i ad- [illegible] watpli-wem jest aby którekolwiek z mocarstw europejskich uznało za właściwe i słuszne wmięszać się do tej sprawy. Po 1815 roku, polacy tak samo byli na łasce rosjan, jak korsykanie na łasce Francji w 1795 r...... Francuzi wynarodowili Lotaryngję, Alzację, Korsykę, Niceę, jednym pociągniem pióra; połączyli się z rasami obcemi na dobrą i złą godzinę...... Asymilacja polaków do położenia poddanych ruskich, była i jest dziś narzucana za pomocą takich środków, że bezużytecznem byłoby pytać się, czy w tem jest tak wielkie nieszczęście, jak powiadają przyjaciele Polski. Jeżeli wyjdziemy ze stanowiska, że wyswobodzenie narodowe własnemi siłami lub przy pomocy przyjaznej, stało się dla Polski bezwzględnem niepodobieństwem, możemy słusznie zapytać się, czy jest okrucieństwem dla Polski, pozbawianie jej środków narażania się na takie niepodobieństwo; powinniśmy zapytać się, czy pokój pomiędzy dwoma rasami nie może być utrwalony, za pomocą tak zupełnego rozciągnięcia władzy, które wyłączałoby zupełnie nawet podobieństwo walki bez nadziei...... Nie wątpimy, że położenie polaków, może być polepszone pod niektóremi względami, za pomocą zamierzonego zlania. (Te roztropne uwagi, które nie wdając się w młodzieńcze złudzenia, roztrząsają tylko rzeczywistość, daleko wybitniej świadczą o uczuciach szczerszych i poważniejszych dla tych do kogo się stosują, niż „łzy krokodyle" przelewane obecnie przez *La France*, w artykule uroczyście napisanym i uroczyście wydrukowanym o losie polaków)..... Gdyby była najmniejsza możność wyboru, nic nie byłoby łatwiejszego nad doradzenie polakom, *pogardzenia rosjanami i ich darami*; lecz trudno z którejkolwiekbądź strony dopatrzyć najmniejszej iskierki nadziei dla skazanego narodu. Jakiego rodzaju głupią komedję nowy pierwszy minister austrjacki uznaje za właściwe odgrywać teraz w Galicji, trudno nam zrozumieć, ale Austrja zanadto ma na karku domowych niepokojów, aby jeszcze obarczała się sporami innego ludu. Gdyby nawet baron Beust był podtrzymywany w swych zamiarach przez Francję i Włochy, jak mylnie przypuszczano, zaledwie miałby równe siły w walce, w której miałby za przeciwnika nie tylko Rosję i Prusy, ale jeszcze całe Niemcy. Polacy mieli już doskonałą sposobność ocenienia w Galicji i poznańskiem, w jaki sposób Niemcy pojmują teorję narodowości. Gdyby im pozostawała jaka wątpliwość w tym względzie, powinniby tylko popatrzyć na postępowanie względem duńskich okręgów Szlezwigu. Bismarck okazuje się asymilatorem, równie mało obawiającym się narazić, jak sam cesarz".

* (Jeszcze o mowie Gołuchowskiego). Hr. Gołuchowski w mowie swej przy zamknięciu ostatniego sejmu lwowskiego, pomiędzy innemi powiedział: „Austrja pod berłem naszego ukochanego monarchy" będzie stanowiła silny mur przeciwko ukrytym dotąd dążeniom, zagrażającym niebezpieczeństwem całości Austrji, a celem których jest jej rozpodnięcie się." *Pest. Ll.* sądzi, że hr. Gołuchowski, pod temi wyrazami rozumiał *tajemne zamiary Rosji*. „Jednakże" powiadają na to *Pest Bud. Vedom.*, „tak samo dobrze mógł rozumieć i *tajemne zamiary* tych polaków, którzy chcieliby odbudować dawną Poskę, z naruszeniem całości Austrji."

* (Fałszowanie banknotów ruskich). *Londyn, 5-go stycznia.* W sprawie rozgałęzionego fałszowania banknotów ruskich, która rozpoczęła się rok temu przed jednym z tutejszych sądów policyjnych, porobione zostały nowe wykrycia. W dniu wczorajszym stanęło przed sędzią policyjnym cyrkułu Tamizy dwóch cudzoziemców, mianowicie Kröger i Tapplas, oskarżonych o posiadanie [illegible]107 fałszywych 5-cio-rublowych papierków, z kar[illegible]ogodnym zamiarem oszukania rządu ruskiego. Przy aresztowaniu tych indywiduów w Whitechap[illegible]el, wspomnione banknoty, które bardzo zręcznie [illegible] podrobione były, znalezione zostały wraz z jed[illegible]nym dobrym 5-cio-rublowym papierkiem, w m[illegible]ieszkaniu tych złoczyńców. Wielka liczba podobni[illegible]eż sfałszowanych ruskich banknotów, widocznie [illegible] z tejże samej fabryki, jest od dawnego czasu w ob[illegible]iegu w Rosji, a rząd ruski oddawna już miał p[illegible]odejrzenie, że główna fabryka tychże istnieje w L[illegible]ondynie. Oskarżeni zatrzymani zostali w więzieni[illegible]u. (*Danz. Z.*)

Ameryka.

* (Fenjeni.) Ruch fenjenów w Ameryce traci z k[illegible]ażdym dniem na doniosłości, pomimo hałasu z jakim odbywają oni swoje meetingi. Srodki finansowe tego stronnictwa znacznie się zmniejszyły, i nic nie zapowiada ażeby przysposabiało ono nową wyprawę przeciw terytorjum kanadyjskiemu. (*La Fr.*)

* (Niezadowolnienie). Korespondencje z Nowego Jorku donoszą szczególnie o niezadowolnieniu sprawionem w tem mieście przez niepowiedzenie się misji pp. Campbell i Shermana. Powrót tych ajentów uważany jest, według wyrażenia się *New York Herald*, za „upokarzający", i jak się zdaje przyczynił się do powiększenia niepopularności polityki, której trzymał się gabinet washingtoński w sprawach Meksyku. Amerykanie zanadto poczuli, na jak małą wiarę zasługuje Juarez, i mówią tylko o kłopocie, jakiego nabawił ruch opinji publicznej byłego prezydenta w jego działaniach. (*La Patr.*)

Anglja.

* (Obecna polityka). *Epoca* twierdzi, że większa część ministerstwa angielskiego, a między innemi minister spraw zagranicznych lord Stanley, postanowiła podtrzymywać roszczenia greckie na wschodzie, różniąc się tym sposobem od polityki, której trzymały się gabinety whigów i tradycje 1854 roku. (*La Fr.*)

Austrja

* (Kwestja konstytucyjna). *Wiedeń, 10 stycznia.* Kwestjami palącemi chwili obecnej są: czy nadzwyczajna rada państwa przyjdzie do skutku, czy niemcy austrjaccy wezmą w niej udział, i czy węgrzy przystaną na układy ze zgromadzeniem, złożonem z samych tylko czeskich i polskich delegowanych. Całkiem inną kwestją jest stosunek, w jakim sejm węgierski pozostawać będzie do nadzwyczajnej radą państwa. Pod tym względem trudno jest powiedzieć coś stanowczego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Patent styczniowy). Organa ministerjalne austrjackie mają trudne zadanie bronienia patentu styczniowego przeciw silnym napaściom ze strony tak centralistów jak i federalistów. Dotąd sami tylko polacy galicyjscy oświadczyli się z gotowością posłania swych reprezentantów na nadzwyczajną radę państwa. Wśród niemców austrjackich szerzona jest gorliwie agitacja za niebraniem udziału w tem przeciwnem prawu zgromadzeniu, czesi zaś w Czechach i Morawji wahają się nie wiedząc jeszcze co mają począć, tak iż bardzo być może, że ostatnie usiłowanie hr. Belcredi obróci się w niwecz dla braku udziału w niem ludów austrjackich. (*Nordd. A. Z.*)

* (Radapaństwa i czesi).—Panuje powszechne przekonanie, że jak z jednej strony niemcy austrjaccy są niezadowoleni z patentu styczniowego, zwołującego nadzwyczajną radę państwa na podstawach innych niż te które są objęte konstytucją lutową, tak z drugiej strony czesi są mocno z tego patentu zadowoleni. Zdaje się atoli, że to zadowolenie czechów nie jest tak zupełne jak sądzą; taki przynajmniej wniosek wyprowadzić należy z uwag zamieszczonych w *Narodnich Listach*, głównym organie czechów, wychodzącym w Pradze. „Obecnie", powiada ten dziennik, „kraje korony czeskiej pozostają w połączeniu z wyższą i dolną Austrją, z krajem Salzburga, Styrją i t. d., dla tego jedynie, że dynastja habsburgów panuje nad całą tą aglomeracją; po wygaśnięciu tej dynastji, związek wspólny ustaje, a zatem ustaje związek pomiędzy Czechami a krajami wyż wzmiankowanemi. Lecz z nadzwyczajnej rady państwa mogłyby wyniknąć całkiem nowe stosunki, które by zniszczyły nazawsze autonomię korony czeskiej. Przeto deputowani narodu czeskiego powinni zastanowić się dojrzale nad tem, czy biorąc udział w rozprawach rady państwa, nie oddadzą nierozważnie losów królestwa i narodu czeskiego w ręce większości, która nie ma żadnego prawa do zaprowadzania zmian w konwencjach zawartych pomiędzy ludami a domem panującym, i której przeto nie służy także prawo zaprowadzania nowego trybu w stosunkach ludów Austrji pomiędzy sobą". Zważywszy krytykę, którą czesi podnoszą przeciw patentowi z 2-go stycznia, w którym są oni daleko lepiej stosunkowo traktowani niż inne narodowości, można sobie wyobrazić, jakiego przyjęcia doznało w Austrji to nowe usiłowanie rozstrzygnięcia trudności konstytucyjnych cesarstwa. (*Nord.*)

* (Konferencja stronnictwa Deaka). *Peszt, 10 stycznia.* Na odbytej dziś, bardzo licznej konferencji stronników Deaka, odczytany został projekt adresu Deaka, obejmujący dwie prośby, mianowicie: prośbę o przywrócenie konstytucji, i na skutek porozumienia z prawym krańcem, prośbę o zaniechanie środków dotyczących uzupełnienia armji. Następnie odczytany został list Ghyczy'ego tej treści, ażeby postawiony został wniosek, iżby prezes izby deputowanych zarządził nowe wybory we wszystkich tych okręgach wyborczych, których reprezentanci przyjęli przez ten czas posady rządowe. Deak przeciwnie postawił wniosek, który został przyjęty i który brzmi tak, że w razie postawienia powyższego wniosku, takowy powinien być odrzucony, albowiem z brzmienia prawa nie wypływa, iżby mandat upadał po przyjęciu przez de-

jęta rezolucja tej treści, że deputowanym, którzy są zarazem urzędnikami, postawionem być powinno za punkt honoru, iżby złożyli swe mandaty. (*Wien. Z.*)

* (Nowy dziennik). W Użgrodzie (Ungvar) rusini węgierscy będą wydawali dziennik „Swiet", którego redakcję obejmuje nauczyciel tamecznego gimnazjum, Cyryli Sabow. (*Pest-Bud. Ved.*)

Azja.

* (Wyprawa francuzka). Depesze prywatne z Pointe-de-Galles przyniosły wiadomości z Japonji z d. 30 listopada. Donoszą one, że kontr-admirał Roze, opuściwszy wyspę Boisée pod Kang-hoa przybył z swoim oddziałem do Nangasaki, zkąd miał wkrótce odpłynąć do Yokohama. Położenie Japonji było do tej pory bardzo zadawalniające. (*La Patr.*)

Danja.

* (Proces) Depesza z Kopenhagi z 10-go b. m. donosi, że w dniu tym zapadł wyrok w sprawie przeprawy na wyspę Alsen, wytoczonej dowódcom marynarki Rothe'mu i Muxoll'owi, na własne ich żądanie. Rothe został uniewinniony, a Muxoll skazany na miesiąc więzienia najłagodniejszego stopnia. Każdy z nich ma ponieść po połowie kosztów sądowych. Z mocy reskryptu królewskiego, Muxoll ma odsiadywać karę więzienia w cytadeli kopenhageńskiej.— Z powodu tej depeszy, *Nordd. A. Z.* powiada: W Kopenhadze odbyła się dziesiątego b. m. ostatnia scena wyprawy pruskiej na północ, tak zaszczytnej dla oręża Prus. Dwaj wyżsi oficerowie z marynarki duńskiej, którym zarzucano, że z winy ich, ułatwione zostało wojskom pruskim przejście na wyspę Alsen, pociągnięci zostali, na własne żądanie, do odpowiedzialności sądowej.

Francja.

* (Kwestja meksykańska).—*Paryż, 10 stycznia. Monitor* podaje wiadomości z Vera-Cruz z 14-go grudnia. Okazuje się z nich, że poruszenia wojsk francuzkich w rozmaitych prowincjach cesarstwa meksykańskiego mają charakter nie tyle działań wojennych, ile przygotowań do powrotu do kraju.

* (Konferencja europejska). — *Nord* z d. 12 b. m. pisze: „Główny redaktór dziennika *Presse* zamieścił w ostatnim jego numerze długi artykuł, dosyć zawikłany w treści i pełen grubych omyłek, które na jego żądanie pośpieszymy wytknąć w krótkich słowach. Zakończenie tylko tego artykułu, dotyczące zebrania się konferencji eupejskiej dla uregulowania kwestji wschodniej, budzi rzeczywisty interes."

Hiszpanja.

* (Spokojność w kraju.) W Hiszpanji nie przestaje panować jak największa spokojność. Prowincje są nie mniej spokojne jak i sama stolica. Listy z Katalonji donoszą, że środki przedsięwzięte przez rząd nie dotknęły niczyjej miłości własnej, pomimo ich gwałtowności bardziej pozornej niż rzeczywistej. Charakter legalny i konstytucyjny tych środków został należycie zrozumiany przez ludność. Oczekiwane są z ufnością przyszłe wybory. (*La Fr.*)

Niemcy.

* (Państwa południowo-niemieckie.) Korespondencje z Bawarji donoszą, że program księcia Hohenlohe staje się z każdym dniem jaśniejszym. Dążność tego programu zależy na sprzyjaniu ścisłemu zjednoczeniu pomiędzy Niemcami południowemi i Niemcami północnemi, oraz na dojściu w każdym razie do zawarcia przymierza zaczepno-odpornego, któreby zostawało pod przewodnictwem króla pruskiego. (*La Fr.*)

Portugalja.

* (Otwarcie kortezów).—W d. 9 stycznia nastąpiło uroczyste otwarcie posiedzenia kortezów. Król don Ludwik znajdował się na niem w towarzystwie swojego młodszego brata don Augusta, ministrów i wyższych oficerów koronnych. Trzecie to posiedzenie ciała prawodawczego przywiązywało do niedawnej wizyty monarchini królestwa sąsiedniego szczególniejszą wagę i oczekiwało z niecierpliwością słów króla. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Księstwo lauenburgskie.—Okręgi wyborcze.) Księstwo lauenburgskie ustąpione zostało, jak wiadomo, królowi pruskiemu przez konwencję gasteńską za wynagrodzeniem dwóch miljonów talarów. Ponieważ suma tu wypłaconą została z szkatuły króla Wilhelma, przeto rząd pruski nakłada pożyczkę krajową na to księztwo w wysokości powyższej sumy. Pytanie tylko czy mieszkańcy Lauenburga zgodzą się na taki układ.—Księstwo Szlezwigskie podzielone zostało na cztery okręgi wyborcze, z których każdy ma wyznaczyć jednego deputowanego do parlamentu związku północno-niemieckiego. Ludność księstwa jest na południu niemiecką, na północy duńską; w takim razie zasiadałoby na ławie izby dwóch reprezentantów duńczyków z pochodzenia i języka, co nie mogłoby być przyjemnem rządowi pruskiemu. Dla uniknięcia tej niedogodności, gabinet berliński postanowił podzielić Szlezwig nie na cztery części, utworzone przez dwie linje przerzynające się pod kątem prostym, ale na strefy obliczone według dowolnej długości. Tym sposobem w parlamencie pruskim zasiadać będzie jeden tylko skandynawczyk. (*La Fr.*)

Turcja.

* (Powstanie kandjockie) nie zostało jeszcze wcale przytłumione; wiadomości ze źródła greckiego przedstawiają zwycięztwa, z których turcy przechwalają się, jako nieznaczne utarczki, które nie osłabiły bynajmniej powstania. (*Nordd. A. Z.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 8 Stycznia *).

Borkowski i język wykładowy.

Dziwna zaprawdę rzecz! Hr. Borkowski, który dowodził na sejmie zeszłorocznym, że pod względem tak etnograficznym jak i historycznym „nie ma Rusi", zaśpiewał w tym roku, podczas rozpraw o języku wykładowym, całkiem inną śpiewkę, której wysłuchaliśmy pomimowolnie z uwagą. Oto są słowa hr. Borkowskiego: „Z przerwania naszej ciągłości historycznej wypływa, że w szkołach naszych należałoby uczyć wszystkich języków słowiańskich. Mojem zdaniem, językiem wykładowym w szkołach powinien być tylko język naukowy, a mianowicie w zachodnej części kraju język *polski*, we wschodniej zaś język *ruski* (*Narodówka*, przytaczając mowę hr. Borkowskiego, zamiast wyrazu *ruski*, postawiła wyraz *moskiewski*, którego mówca wcale nie użył), byle tylko nie był wykładowym językiem język ludowy, bo historja uczy, że gdy ludy europejskie kształciły swoje własne języki, to zarzucały języki ludowe, a za przewodników oświaty, brały języki obce, łaciński i grecki. W ich cieniu dopiero wyrastały języki wykładowe. Gdzie tylko używano języków ludowych, tam oświata postępowała zwolna i mozolnie. Rozpowszechnienie wiedzy było skazane na zatamowanie i tym sposobem postęp się opóźniał".

Zasługuje także na uwagę następujący ustęp mowy hr. Borkowskiego, o znakach pisemnych: „Wymagania, ażeby używano cyryliki a nie grażdanki, uważam za śmieszną napaść. Jak litery, których używają polacy, nie są polskie, ale łacińskie, tak też alfabet używany we wschodniej części kraju, nie jest właściwie słowiańskim, ale greckim. Cyrylika jest pismem starem, niezgrabnem, podobnem do runów, grażdanka zaś jest cyryliką ociosaną i jako tako zaokrągloną".

Dalej hr. Borkowski, mówiąc o niedogodnościach cyryliki, obudził nawet wesołość z prawej, t. j. ruskiej strony sejmu.

Przytaczam jeszcze kilka z tej mowy konkluzji: „Z tego com powiedział wypływa, że w naszych szkołach wyższych i średnich powinno się zaprowadzać albo wszystkie, albo przynajmniej główniejsze języki słowiańskie. Natomiast nie widzę przyczyny, dla czego język *niemiecki* ma być obowiązkowym (dla tego, że jest on w Galicji językiem państwowym;dla czego zaś język polski miałby być w Galicji wschodniej obowiązującym, tego w żaden sposób dowieść niepodobna, *P. R.*); owszem niechaj będzie wolnym przedmiotem, jakim bywają po wszystkich zakładach naukowych za granicą języki obce".

Po tej mowie, z prawej, t. j. ruskiej strony, rozległy się brawa i liczne oklaski, podczas gdy z lewej strony i na galerjach panowała cisza.

. . . . *ski.*

Lwów, 8 stycznia.

Dziennik Lwowski. — Odpowiedź na odpowiedź *Dziennikowi Lwowskiemu.*

Dziennik Lwowski rozwija w N. 4 swego pisma pod rubryką: „Wybory do sejmu krajowego" okólnik tajny, tylko naturalnie nie tak jaskrawo, a wynurzając reprezentacji minionego sejmu swoje niezadowolenie, powiada, że nieodpowiednia ta reprezentacja oprócz złej administracji i podwyższenia podatków, nic innego nie zdziałała. (Zgadzam się w tym względzie zupełnie z *Dziennikiem Lwowskim*; lecz pytanie dla czego właśnie rusinom podobne zapatrywanie się na czynności większości sejmowej za złe brano, zwiąc to tendencyjnem kłamstwem?)

Z całego tego artykułu pokazuje się zresztą dość dobitnie, że *Dziennik Lwowski* jest organem ultrasów polskich; gdyż prawie w każdym artykule występuje przeciw arystokracji; i tak nadmieniając, że w wschodniej Galicji zaściankowe dotychczas przeważały wpływy, powiada między innemi: „Gospodarowaliśmy po szlachecku, więc i reprezentacja wypadła „przeważnie —szlachecka; –głosy dawano temu, który był zamożniejszy, lub gościnnością zjednać sobie „umiał serca wyborców." Pan Osiecki należał w roku 1863 do partji czerwonej, toż samo i p. Gromann, nie dziw więc, że i *Dziennik* w tym duchu redagują, bo co się tyczy p. Stupnickiego, który jako odpowiedzialny redaktor tego pisma figuruje, można tyle powiedzieć, że do redagowania go nie ma on bynajmniej czasu, jeżeli musi pełnić służbę prawdziwego parobka, odbierając z poczty dzienniki i listy.

Dziennik Lwowski, w odpowiedzi swej na korespondencję moją zamieszczoną w N° 5 *Dziennika Warszawskiego*, w której donosiłem o tajnym tegoż okólniku, wzywa, by doniesienie o tyle sprostować, iż okólnik ów był wprawdzie rozesłanym; lecz podług redakcji tego dziennika, nie był on *tajny*, tylko jawny (?). Chętniebym temu uwierzył, gdyby niezachodziła w tem ta mała okoliczność, iż okólnik ten, aby został rzeczywiście jawnym, musiałby najpierw przejść zwykłą drogę cenzurową która u nas żadne podobne progamy od tego nie uwalnia, powtóre byłby równocześnie z rozesłaniem onegoż do *stronników politycznych* jak się *Dziennik* wyraża, tuż samo i w dzienniku w całej swej osnowie zamieszczonym, gdyż redakcji przecież na tem bardzo wiele zależy, ażeby jak się sama w tym okólniku wyraża, najbardziej rozpowszechnionym być mógł; — lecz ponieważ tych dwóch warunków niedopełniono, a nadto p. Poremba, u którego się dziennik drukuje, drukowania onegoż z powodu jego zanadto jaskrawej treści podjąć się nie chciał,—zdaje mi się podobne żądanie sprostowania, nadzwyczaj dziwnem i kategorycznem, a sama redakcja przyzna nareszcie, że sprostowanie to nie byłoby niczem innem, jeno potwierdzeniem tego, co już w korespondencji powyż ogłoszonej doniosłem.

Zaprzeczenie zaś, iż redakcja listów tych nie udzielała „dawnym komisarzem rządu mistyfikacyjnego" z tej przyczyny, że tej *godności rządowej nikt w Galicji nie piastuje*, jest troszkę za śmieszne; bo jeżeli pisałem, że „dawnego", samo przez się się rozumie, że nie wspomniałem o teraźniejszości; chociaż chcąc prawdę powiedzieć, funkcjonują ci sami komisarze do dziś dnia, tylko z tą różnicą, że nie mają mandatów zaopatrzonych pieczęcią z godłem „orła i pogoni"; lecz pełnią obowiązek ten na własną rękę. Ponieważ zresztą redakcja *Dziennika Lwowskiego* składa się z samych osób, które w roku 1863 toż samo rząd mistyfikacyjny tworzyły, i agitują teraz z powodu nadchodzących wyborów, ażeby tylko takich wybierać, *którzy się odznaczyli w różnych ruchach rewolucyjnych i teraz się nie zrażą tą drogą do wyswobodzenia Polski kroczyć*, trudno inaczej powiedzieć, jak tylko, że marzeniem redakcji jest: „Polska w granicach z roku 1772", gdyż wiem, że to jest oraz hasłem do wyzyskiwania bardzo maluczkiej już dziś liczby łatwowiernych. Zdaje mi się, że wyjaśnienie to będzie dostatecznem dla redakcji *Dziennika Lwowskiego*. *Y.*

Paryż, 7 stycznia. (*)

P. Ponsard.—Hrabia La Rochejaqueleyn.—P. Ganesco.—*Mémorial diplomatique*.—„Montemayor".—Wypadek w Calais.—Cesarzowa Karolina.—Tron hiszpański.

Marszałek Vaillant na Nowy rok, przysłał p. Ponsardowi nominację na bibljotekarza w pałacu *aux Elysées*. Autor „Lukrecji" już pobiera pensję z ministerstwa oświecenia publicznego.

Ponieważ o wszystkich mężach stanu sądzą najrozmaiciej w świecie, to i o hr. La Rechejaqueleyn powiadają, że otrzymywał płacę od Rosji. Znaleziono u niego medal za turecką kampanję 1828 r.

P. Ganesko oświadcza, że wyrzeka się polityki i literatury. Była to sława uzurpowana.—*Mémorial diplomatique* skazany przez sąd poprawczy za obrazę króla pruskiego, apelował od tego wyroku, a sąd wyższy uniewinnił go, i skazał ambasadę pruską na zapłacenie kosztów. Sztuka Leona Gozlan „Hrabia Montemayor" z powodzeniem przedstawiana jest w *théatre Ambigu*. Nieboszczyk zawsze miał dowcipne słówko dla swych przyjaciół, a dramat ten jest jego ostatniem słowem. Cesarz z Cesarzową prawie co wieczór bywają w teatrze. Bardzo przyklaskiwali amerykańskiej aktorce w teatrze *Porte St. Martin*, a potem byli w *Opera Comique*.

Wiele mówią u nas i nie bezzasadnie o tem, że nikt nie ośmiela się ruszać martwego ciała z obawy odpowiedzialności, nawet w tedy kiedy można uratować życie ginącego. W tych dniach w Calais zdarzył się wypadek, dowodzący, że oświata nie daleko zaszła we Francji. Niemłoda kobieta powiesiła się, policjant ją odrżnął, a ponieważ jeszcze żyła, za-

*) List ten wzięty jest z *Wars. Dniew.*

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

niósł ją do blisko leżącego domu, aby ją ratować, ale ani tam, ani u sąsiadów nie chciano jej wpuścić, mówiąc że to przyniesie nieszczęście lokatorom, a kiedy umierającą przyniesiono do biura policji, było już zapóźno i nie można było jej odratować.

Zdrowie cesarzowej Karoliny polepsza się, odkąd dowiedziała się, że jej małżonek trzyma się na tronie, a szambelan hr. Bombelles który przybył tu na spotkanie Maksymiljana, udał się do Miramare.

W Madrycie magistrat usprawiedliwia rozwiązanie kortezów. Tu jedni mówią że tron hiszpański przejdzie do domu portugalskiego, inni zaś myślą, że dostanie się cesarzowej Eugenji. *K.*

Społeczne życie w Warszawie. (*).

Pod tym tytułem ukazał się w N. 329 *St. Pet. Wied.* artykuł (pierwszy), poświęcony ocenieniu niektórych faktów życia miejskiego w Warszawie. Oddając zasłużoną sprawiedliwość trafnym obserwacjom i mistrzowskiemu przedstawieniu, uważamy jednocześnie za możliwe, wskazać niektóre nieznaczne niedokładności i braki w przedmiotach, których dotyczy artykuł. Tak naprzykład, w jednem miejscu jest powiedziane, że w Warszawie „nie ma ani ciągłego targu w ścisłem znaczeniu tego słowa, ani piwnic zabezpieczających do pewnego stopnia zachowania artykułów żywności w świeżości, bez psucia się.” Co się tyczy piwnic, myśl autora wypowiedziana jest nie dosyć jasno. Jeżeli autor miał na myśli piwnice, jako konieczną przynależytość każdego mieszkania, to oświadczenie wyraźnie opierało się w braku ogólnych obserwacji, na pojedynczym fakcie należącym do wyjątków. Że tutejsze mieszkania, po większej części budują bez żadnego względu na potrzeby i wygody mieszkańców, że brak w nich oddzielnych wygódek i waterklozetów, kamiennych lub żelaznych schodów, oświecenia gazem, przeprowadzenia wody,—to niestety jest faktem niewątpliwym, ale przy wszystkich tych wadach mieszkań, piwnice, według stale istniejącego zwyczaju, stanowią nieodłączną przynależytość prawie każdego mieszkania. Dla przekonania się o tem dość jest zajrzyć do pierwszego lepszego numeru *Kurjera*, lub przeczytać pierwszą lepszą kartę na bramie, a tam, jeżeli mieszkanie nie jest kawalerskie, zawsze dodane jest „i piwnica”,—tak że co do tego przynajmniej nie możemy się uskarżać.

Nie słuszna jest także uwaga, że nie ma w Warszawie ciągłego targu i że „targ artykułów żywności odbywa się raz w tydzień, w piątek, na dwóch placach miejskich: za Żelazną Bramą i na Starem Mieście.” Naprzód nie wspomniano tu jeszcze o dwóch targach, na Ordynackiem i na placu koło kościoła św. Aleksandra, potem na wszystkich tych placach targ odbywa się i we wszystkie inne dni tygodnia, przy tem wszystkiemi bez wyjątku produktami, tak samo jak w piątek, tylko w zmniejszonym rozmiarze, w skutku czego trzeba chyba tylko dopłacać jaki zbyteczny grosz; także nie odznaczają się, jak powiada wspomniony artykuł, nie-piątkowe targi, wątpliwą dobrocią przedmiotów, które w te dni, tak samo jak w piątki, dostawiane są w znacznym rozmiarze ze wsi.

Co do cen mieszkań, artykuł powiada, że według istniejącego w Warszawie porządku, każdy właściel w końcu roku składa do magistratu wykaz mieszkań w swym domu, z oznaczeniem stanowczo rocznej ich ceny, i tym sposobem nie ma prawa w ciągu roku powiększać swym lokatorom komornego. Należy zauważyć, że chociaż taki porządek istnieje i według przepisów jest wymagane, żeby lokale były wypisane w odpowiednich rubrykach przez lokatorów własnoręcznie, lecz dokument ten, po większej części, pozostaje *tajemnicą kancelaryjną*, i lokatorowie nie na tem nie korzystają ([1]). W ogóle nie ma tu wyraźnych przepisów prawa, faktycznie ograniczających samowolność właścicieli domów, i mają oni wolność bez ograniczenia, podwyższania komornego, nie tylko co pół roku, lecz nawet co kwartał. Moglibyśmy wymienić kilka mieszkań, w których komorne w ciągu trzech lat podskoczyło o drugie tyle. Ponieważ podwyższenie komornego odbywa się niewielkiemi dodatkami, to w ciągu tak krótkiego czasu, niewątpliwie trzeba było rozdrobnionych terminów dla zaokrąglenia korzystnej cyfry, co też osiągane jest dzięki warszawskim kwartałom.

Można tu otrzymać za umiarkowaną cenę mieszkanie w nowo budujących się, jeszcze nie zupełnie ukończonych domach, gdzie zysk na czasie i same zamieszkanie domu, jest prostym interesem właściciela domu; ale i to jest złudzeniem i łapką na ludzi dążących do oszczędności, bo skoro tylko w ciągu pół roku nowy dom cudzem drzewem i zdrowiem osuszy się, właściciel naznacza zaraz zwykłe warszawskie ceny swym lokatorom, którzy są chyba stratni: wydatek na osuszenie lokalu został zrobiony, a przenoszenie się także połączone jest z znacznemi kosztami; tym sposobem chcąc nie chcąc trzeba przyjąć wolę gospodarza domu.

Jest jeszcze jeden rodzaj krzyczącej samowolności właścicieli domów, ciążącej na lokatorach, na co chcielibyśmy zwrócić uwagę. Mianowicie są to warunki układanych przez właścicieli domów kontraktów. Tu w istocie uderza wyrafinowana drobiazgowość, z jaką przewidziane zostały wszystkie wypadki dla zabezpieczenia kieszeniowych korzyści właściciela; nie dość na tem, postawione są tak nieokreślone i dwójznaczne punkta, na zasadzie których ma on całkowitą możność pociągnąć do odpowiedzialności lokatora, za takie wypadki, w których, w istocie, ten ostatni może być zupełnie niewinnym. Godnem jest uwagi, że kontrakt oznacza się zupełnym brakiem warunków, zabezpieczających lokatora od pretensji gospodarza domu. Powie kto może, iż podobnego kontraktu można nie przyjąć, to prawda; ale gospodarz ma przysposobione raz na zawsze, sta drukowanych blankietów z pustemi miejscami na nazwisko lokatora i te to blankiety przedstawiane są do podpisu każdemu nowemu lokatorowi. W razie oporu, interes z właścicielem domu nie dochodzi do skutku i bardzo słusznie powiada on, że jeżeli nie ty, to kto inny znajdzie się na twe miejsce. Wypisujemy dla przykładu, kilka warunków z podobnego kontraktu: Lokator obowiązany jest płacić komorne kwartalnie z góry, w przeciwnym razie gospodarz ma prawo (?) zabrać jego rzeczy. Jeżeli lokator dla osobistej wygody, porobi w mieszkaniu reperacje, przerobienia, a także ulepszenia, albo przytwierdzi co do ściany lub drzwi, albo wbije gwóźdź, to powinien to wszystko pozostawić w lokalu, bez wynagrodzenia ze strony właściciela domu. Zabrania się bez pozwolenia gospodarza, żadnych nowych osób nie przyjmować na mieszkanie, i ani w całości, ani w części lokalu swego wypuszczać w najem. Gdyby przez nieostrożność służby powstał pożar, to lokator za wynikłe ztąd straty odpowiedzialny jest osobą i majątkiem. Lokator obowiązany jest ścian nie psuć gwoździami, ni wycierać ich i nie walać. Wymówić lokal powinien na trzy miesiące przed upływem terminu kontraktu i t. d. Tym sposobem lokator jest zupełnie w rękach gospodarza i w razie pożaru naprzykład, przez nieostrożność służby, ma przypłacić całem swem mieniem, a nawet wolnością; za każdą plamę, za każdy gwóźdź wbity w ścianę, gospodarz, według warunków kontraktu, może się przyczepić do lokatora i coś od niego zyskać. Jakież korzyści przedstawia kontrakt dla lokatora? Tyle a tyle pokoi, z takiemi przynależnościami — i więcej nic. Taki dokument z powodu swej nieprawości, z łaje się niemożliwym, — a jednak obecnie mamy go w rękach. Tu samo przez się rodzi się pytanie: czyż podobne blankiety kontraktów, przed wydrukowaniem nie podlegają przejrzeniu, jeżeli nie przez cenzurę, to przynajmniej przez policję? A ta droga, przy pewnej troskliwości władzy o interesa lokatorów, mogła by dość skutecznie doprowadzić, do zabezpieczenia lokatorów od despotyzmu właścicieli domów.

Należałoby pomiędzy innemi zwrócić uwagę na uciążliwe wymaganie opłaty komornego kwartalnie z góry. Wiadomo, że urzędnikom wypłaca się pensja miesięcznie; tak samo otrzymują pieniądze na kwaterę (chociaż zupełnie nieodpowiednie obecnym cenom) wojskowi. Dla czego by nie zobowiązać właścicieli do zastósowania się do tego ogólnego porządku? Byłoby to dla ludzi niezamożnych, to jest ogromnej większości, prawdziwem dobrodziejstwem.

*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

([1]) Dla wyjaśnienia, dodamy, że magistrat zbiera dane o wysokości komornego za czas przeszły, dla ustanowienia na przyszłość dochodu z domu, w interesie oznaczenia wysokości podatków, zupełnie nie troszcząc się o lokatorów.

Przysposobienie broni przez rewolucjonistów podczas powstania. *)

(*Artykuł trzeci i ostatni*).

Ustanowienie urzędu kontrolera broni. — Stronnictwo Chmielińskiego obejmuje wyższy zarząd w swe ręce. —Ludwik Mierosławski główny organizator.—Ucieczka z królestwa polskiego Chmielińskiego i jego towarzyszy. — Romuald Traugut. — Rozporządzenia tego ostatniego o przywozie i kupnie broni. — Kradzież. — Ustanowienie organizatorów granicznych. – Ilość broni znajdująca się w zagranicznych składach w początku 1864 roku. —Konfiskaty poczynione w Austrji.— Aleksander Biernawski i Wacław Przybylski sprzedają na swą korzyść 5,000 sztuk karabinów. — Działania Kurzyny.— Paryzki komitet reprezentacyjny.—Konfiskaty broni w kraju w 1865 roku.

Poprzedzający artykuł mógł przekonać czytelników po pierwsze, o tem, że operacje co do kupna broni były ogromne; powtóre, że większej części działań wysyłanych w tym celu za granicę członków organizacji towarzyszyły znaczne kradzieże pieniędzy; po trzecie, że pomimo tych okoliczności, w sierpniu 1863 r., w różnych miejscach za granicą, były znaczne składy broni; i nakoniec, po czwarte, że w miarę przedsięwzięcia przez rząd środków represyjnych w królestwie polskiem, przywóz broni stał się utrudnionym, w skutku czego bunt znacznie osłabł.

W tym czasie członkowie rządu narodowego, bardziej niż przedtem stracili wiarę w własne siły, a zarazem nie przestali jeszcze łudzić się nadzieją na pomoc zagraniczną, która, według ich rachub, miała być udzielona Polsce na wiosnę następnego roku. Uniesiony tem oczekiwaniem i widząc ogromne straty wynikające z konfiskowania przywożonej do królestwa polskiego broni, członek rządu kierujący wszystkiemi sprawami, Karol Majewski, wydał rozporządzenie, żeby znajdująca się w składach broń nie była nikomu wydawana, ponieważ zamierzał uzbroić nią na wiosnę polski korpus, mający sformować się na pierwszą wiadomość o pomocy zagranicznej. Takie położenie wyczekujące, nie podobało się wielu; gorętsi podżegacze domagali się dalszego prowadzenia zbrojnego powstania, a tymczasem widząc że nawet przywóz broni do kraju został wstrzymany, zaczęli silnie szemrać i żądać wyjaśnień od członków rządu narodowego. Rozpoczęte ruchy przepowiadały walkę, a dla tego chcąc choć czemkolwiek zająć wzburzone umysły, oprócz tego roztrząsnąć ciągłe skargi zanoszone przez zagranicznych ajentów kupna broni na komisję leodyjską i wzajemnie, nakoniec sprawdzić środki bojowe jakiemi mógł rozporządzać rząd narodowy w razie rozpoczęcia na wiosnę nowego wzmocnionego ruchu, — ten ostatni wyznaczył mieszkańca Warszawy, Jana D., na głównego kontrolera broni za granicami Rosji, i w końcu sierpnia wysłał go za granicę z tajnemi instrukcjami. Ten ostatni naprzód obejrzawszy wielki skład, zawierający 13,000 karabinów w Lipsku ([1]), doniósł rządowi narodowemu, że wszystka ta broń na nic się nie zda i że w Dreznie zamiast broni, złożone są jakieś rury gazowe. Dowiedziawszy się o takiem doniesieniu, członek komisji leodyjskiej, Guttry, rozpoczął proces z dostawcą tej broni Lemaire'm. Wkrótce sprawa ta stała się głośną, i ze strony organizacji wysłani zostali specjaliści, którzy, obejrzawszy broń, uznali ją pod każdym względem zadowalniającą. Jakie względy skłoniły D., do takiego czynu, pozostaje dla nas niewiadomem. Niektórzy mówią, iż uczynił to z namowy rządu narodowego dla tego, aby gorętsi podżegacze, dowiedziawszy się, iż broń na nic się nie zda, przestali nalegać na wprowadzenie jej do królestwa polskiego. Lecz czyn ten pociągnął silne niezadowolnienie, nietylko przeciwko D., ale i członkom rządu narodowego, którzy wkrótce, w skutku różnych okoliczności, musieli się usunąć, oddawszy swą władzę i pieczęcie towarzyszom niepohamowanego Ignacego Chmielińskiego, którzy wzięli najwyższy zarząd w swe ręce.

Zaledwie 5-go (17) września nastąpiła ta przemiana, a zaraz członkowie nowego rządu narodowego, wyznaczyli jednego z pośród siebie, mianowicie Stanisława Frankowskiego, na zawiadującego zagranicznemi składami broni. Pomimo otrzymanego w tym względzie rozporządzenia, członkowie leodyjskiej komisji broni, a za nią i podwładni jej ajenci, odmówili żądaniu Frankowskiego, aby mu złożyli sprawozdanie, wymawiając się tem, iż nieznane im jest znaczenie przewrotu spełnionego w Warszawie. Członkowie nowego rządu narodowego, ciągle obstając przy swojem, przeznaczyli jednego z swych bożków, Ludwika Mierosławskiego, na głównego wojennego organizatora za granicami Rosji, z oddaniem pod jego władzę komisji leodyjskiej i ajentury wiedeńskiej. Były dyktator gorąco wziął się do rzeczy i zażądał, żeby wszyscy ajenci broni, w pewnym terminie osobiście przybyli do niego do Leodjum, dla złożenia sprawozdania ze swych działań i pozostałych z kupna broni, wypłaconych im pieniędzy. Jak należy przypuszczać, Mierosławski chciał wyciągnąć korzyści ze swego przeznaczenia i zabrać pieniądze mogące na przyszłość zabezpieczyć jego byt w Paryżu, a oprócz tego pozwolić mu na rozpoczęcie wyrabiania na rozległą skalę, wynalezionych przez niego jakichsiś wozów, mających podczas walki grać rolę osobnych obwarowań. Dalej Mierosławski mianował Stanisława Olszańskiego, który natenczas zdołał uciec z więzienia, głównym inspektorem broni, i nakoniec ustanowił nowy urząd wojennych granicznych organizatorów, którzy obowiązani byli, w przeznaczonych im rewirach, zawsze mieć zaopatrzony skład broni, znajdujący się pod zarządem zakupującego ją ajenta. Wydawanie tej broni i przewóz jej do Polski, powin-

*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dnew.* (Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 5, 6, 7, 8, 9 i 10).

([1]) Kto je kupił i dostawił do Lipska, nie wiemy.

ny były odbywać się na następujących warunkach: wszyscy naczelnicy band, w miarę potrzeby broni, powinni byli zawiadamiać o tem granicznego wojennego organizatora, z szczegółowemi wyjaśnieniami, co mianowicie jest im potrzebne, przytem wskazywać jakikolwiek punkt graniczny, gdzie miała być dostawiona żądana przez nich broń. Wojenny organizator zawiadamiał o tem zawiadującego składem; ten ostatni dostawiał na umówione miejsce wszystko co było od niego wymagane i oddawał przybyłej na punkt oznaczony bandzie, przyczem od naczelnika jej otrzymywał należyte pokwitowanie. Każdy zapewne zgodzi się, że procedura ta była dość zawikłana, i oprócz tego prawie niemożliwa, z powodu ciągłego przesuwania się naszych oddziałów wzdłuż granicy.

W skutku wyżej przytoczonego rozporządzenia Mierosławskiego, były wstrzymane wszelkie transporta przeznaczone do wysłania w granice Polski i przystąpiono do koncentrowania broni w nadgranicznych dogodnych dunktach. Nie zdołano jeszcze ostatecznie wykonać rozpoczętej sprawy, kiedy w Warszawie zaszły nowe zmiany. W ciągu krótkiego swego istnienia, wyżwspomniony rząd narodowy, zrobił mnóstwo różnych krzyczących nadużyć i zakończywszy je strasznym zamachem na życie Hrabiego Namiestnika i podpaleniem ratusza, musiał rozbiedz się w skutku przedsięwziętych przez rząd prawy energicznych środków. Członkowie tej w najwyższym stopniu zepsutej bandy, obawiali się o swe życie, a dla tego ukradłszy z funduszów narodowych porządną sumę pieniędzy, emigrowali za granicę. Rozpoczął się bezrząd, ale nie dla długo. Wkrótce, mianowicie 28 września (10 października), pieczątki i wyższy zarząd wziął Romuald Traugutt. Należąc, ze swych przekonań, do stronnictwa przeciwnego ostatniemu składowi rządu narodowego, natychmiast udzielił dymisję Stanisławowi Frankowskiemu i Ludwikowi Mierosławskiemu przy czem zniósł wszystkie rozporządzenia tego ostatniego co do kupna broni i przywożenia jej w granice królestwa polskiego.

Jakie Traugutt wydał rozporządzenia co do kupna broni, jak postępował względem działań komisji leodyjskiej i ajentów, niewiemy; ale posiadamy niektóre ciekawe wiadomości, dotyczące właściwie wprowadzania w tym czasie broni do Polski, z czem postaramy się obznajmić czytelników.

Traugutt, podonież jak Karol Majewski, silnie wierzył w pomoc zagraniczną, tem bardziej, te podtrzymywał go w tem mylnem mniemaniu Władysław Czartoryski. Na zasadzie tego przekonania, Traugutt zwrócił całą swą uwagę na wzmocnienie organizacji rewolucyjnej, przy pomocy której, chciał przysposobić wszystko potrzebne dla zamierzonego przez niego urządzenia pięciu korpusów, mających na wiosnę rozpocząć działania wojenne, wraz z zbrojną zagraniczną pomocą. Nie chcąc się narażać na ciągłe konfiskacje, towarzyszące transportowaniu broni do kraju, Traugutt zabronił zupełnie przywożenia takowej w granice królestwa, lecz zarazem rozkazał zebrać ją w nadgranicznych miastach z Rosją, i zachowywać w bezpiecznych składach. Następnie, za zbliżeniem się wiosny, Traugutt za pomocą osobnej instrukcji, ogłosił przewodnik przy wprowadzaniu broni do królestwa, następującej treści: Cała znajdująca się w składach broń, — za wzajemną zgodą naczelników—ogłoszonych, ale *de facto* nie istniejących korpusów, z pełnomocnymi komisarzami wojewódzkiemi, powinna była być transportowana do najbliższych punktów granicznych, zkąd częściowo miała być przenoszona lub przewożona do królestwa polskiego. Ajenci zakupujący broń, powinni byli oddawać ją jedynie osobom przysłanym od komisarzy pełnomocnych i przedstawiającym w tej mierze niewątpliwe dowody. Wydawanie broni, na proste zażądanie naczelników band było zabronione, a nawet za przekroczenie tego przepisu, Traugutt groził wiunemu sądem.

(d. c. n.)

Rozmaitości.

* (Długoletność). W m. Mikołajewie, 30 listopada zmarł dymisjonowany żołnierz Iwan Bosienkow w wieku 120 lat.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Wykłady publiczne). Z powodu okoliczności nieprzewidzianych, wykłady publiczne profesorów szkoły głównej, na dzień 3 (15) stycznia r. b. zapowiedziane, w dniu tym rozpoczętemi nie będą, ale nieco później, o czem osobne ogłoszenie nastąpi.

* (Zakłady fabryczne w Grochowie, K. Osterloffa). Po zgonie ś. p. Karola Osterloffa, tytuł własności folwarku Grochowa II z przynależącemi zakładami fabrycznemi, przeszedł na własność Fryderyka i Wilhelma braci Osterloff z obowiązkiem wypłaty siostrze Emilji z Osterlofów Neugebauer, schedy swojej, pozostałym zaś małoletnim z 3-go małżeństwa różnicy przy działach okazać się mającej. Tak rozporządził ś. p. Karol Osterloff testamentem własnoręcznym z d. 24 listopada 1862 r. publikowanym dnia 28 listopada (10 grudnia) r. z. Żeby zaś interes zakładów fabrycznych Grochowa II dalej bez przerwy był kontynuowany, Fryderyk i Wilhelm bracia Osterloff, dnia 6 (18) grudnia r. z. przed rejentem Tyrchowskim zawarli akt spółki na lat pięć. Jednocześnie aktem tym zarząd główny i dyspozycję w zakładach rzeczonych, oraz prokurę z mocą wyłączną podpisywania firmy na wekslach, aktach, dokumentach etc. powierzyli Juljuszowi Stephan, dotychczasowemu kasjerowi Grochowa II. Akt spółki z firmą „F. Osterloff et comp." wywieszony w Trybunale handlowym, a cyrkularze zwykłym trybem, nie tylko, że starszym zgromadzenia kupców warszawskich i starszym giełdy warszawskiej, ale wszystkim znajomym interesantom, którzy z dawniejszą firmą „C. Osterloff" w stosunkach zostawali, przesłane będą. — *Fr. Osterloff, W. Osterloff.*

* (Fabryka araku i wódek słodkich w Krągli i zakłady fabryczne w Rogorzewie, K. Osterloffa). Po nastąpionym zgonie ś. p. Karola Osterloffa, tytuł własności fabryki araku i wódek słodkich etc. w Krągli, oraz dóbr Rogorzewa i tamże istniejących zakładów fabrycznych z wszelkiemi zapasami płodów surowych i wyrobów, z aktywami i passywami, przeszedł na imię pozostałych z 3-go małżeństwa dzieci małoletnich, z zapewnieniem dożywocia wdowie Ernestynie z Schwartzów Osterloff, a to wszystko w myśl własnoręcznego testamentu ś. p. Karola Osterloffa z daty 24 listopada 1862 r. publikowanego dnia 28 listopada (10 grudnia) r. z. Interes więc w rzeczonych dwóch zakładach, tak w Rogorzewie jak i w Krągli, bez przerwy dalej kontynuowanym będzie na rzecz i rachunek małoletnich sukcesorów ś. p. Karola Osterloff, a stosując się do ostatniej woli tegoż, zarząd główny rzeczonych dóbr i zakładów, na posiedzeniu rady familijnej w dniu 30 listopada (12 grudnia) r. z, oddany został Leopoldowi Stephan, dotychczasowemu kasjerowi Rogorzewa, z mocą wystawiania i realizowania weksli, zaciągania i spłacania długów i t. d., i t d. — *Ernestyna z Schwartzów Osterloff*, opiekunka główna, *Rudolf Neygebauer*, opiekun przydany.

* Nr. 381 *Tygodnika Ilustrowanego*, wyszedł z druku i zawiera:—Ksawery Godebski (z drzew.)—Kronika tygodniowa. —Odezwa do redaktora. — Przegląd polityki zagranicznej.— Sprostowanie.— Miasto Grójec (z 3 drzew.)—Teatr w wyobraźni tych co go nie znają (z 9 drzew.) — Najnowsze odkrycia (dok.)—Korespondencja.— Typy i postacie ludowe (z drzew.) — Z Tyflisu pod Ararat (d. c.) — Gawędy ekonomiczne. — Wspomnienia z powiatu Pińskiego (dok.) —Pierwsza pacjentka (powieść.) – Helena (powieść.)

* Nr. 210 *Wędrowca*, wyszedł z druku i zawiera:— Karol Maratti (z drzew.)—Kronika zagraniczna.— Najnowsze odkrycia i wynalazki.— Pogrzeb ubogiego w Clermont (z drzew.)— Cyrki w starożytności (z drzew.) — Stare probostwo p. J. D. K. Temme (d. c.) Robert Peel (dok.)—Historja wynalezienia parowych maszyn (d. c. z 2 drzew.);—oraz wyszło z druku:— Nr. 28 *Gazety Lekarskiej*.

Warszawa, dnia 2 (14) Stycznia.

Kalendarz.

We wtorek, 15 stycznia,— św. Pawła 1 pusteln. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 5; zach. o godz. 4 min. 15.

We środę, 16 stycznia, —śśw. Marcela pap. i Ottona męcz.—Słońce wsch. o godz. 8 min. 4; zach. o godz. 4 min. 17.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 3⁰,1 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach.	743 8	743 4
Termometr Reaum.	— 6 6	— 5 9
Stan nieba	pogodny	na pół po.

Największe zimno — 7⁰,2 R. Najmniejsze zimno — 2⁰,6 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Opera **La Favorita (Faworyta)**, przez artystów włoskich, Abonament lit. A. N. 9. — *Jutro*, balet **Robert i Bertrand**; opera **Dzwonek.**— *Wczoraj*, dawano Operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 800.—*Onegdaj*, dawano operę **Łucja z Lamermooru**, było osób 800.

TEATR ROZMAITOSCI.—*Dziś*, **O! gdyby nie ja! O chlebie i wodzie.**— *Wczoraj*, dawano Na żądanie **Pan Geldhab**; **Zoe**, było osób 800. —*Onegdaj*, dawano dramat **Montjoye**, było osób 700.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty*, koncerta symfoniczne.

Jutro. —I. Uwertura z op. Jesonda, Spohra; Lieder-kadryl, Straussa; Warjacje na orkiestrę, Konradiego; Colonnen-walc, Straussa; Potpourri z op. Indra, Flotowa.—II. Uwertura z op. Semiramida, Rossiniego; Ciche szczęście, nocturno Vogta; Powitanie Warszawy, polka Bilsego; Chór z op. Hugonoci, Meyerbeera; Signal zum Ball, galop Schmidta; Uwertura z op. Kumoszki Windsorskie, Nikolaiego.—Początek o godz. 7-ej.—Cena wejścia kop. 30.— *Wczoraj*, było osób 584. – *Onegdaj*, było osob 312.

ODEON.—*Dziś* i *codziennie*, wystąpienie śpiewaków francuzkich (z Doliny Szwajcarskiej).— Początek o godzinie 7-ej; cena 1-go miejsca 32½ kop.; 2-go miejsca 15 kop.— *Wczoraj*, było osób 153.— *Onegdaj*, było osób 81.

MUZEUM ANATOMICZNE i ETNOGRAFICZNE. *Codziennie*, od godziny 9 rano do 10 wieczorem, w b. hotelu wileńskim na Tłomackiem. — Cena wejścia kop. 30.— *Wczoraj*, było osób 24.—*Onegdaj*, było osób 17.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 10; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sula...ego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, baron *Korff*, z Rokicin; jenerał-major *Schulman*, z Częstochowy; rzeczywisty radca stanu *Popow*, z Petersburga;—wyjechali: jenerał-majorowie: hrabia *Nostitz*, do Petersburga; *Witkowski*, prezydent miasta Warszawy, do Kobrynia; jenerał-major wojsk austrjackich, hrabia *Sołtyk*, do Wiednia; cesarsko-ruski konsul jeneralny w Bukareszcie, baron *Offenberg*, do Petersburga.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało kol. żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 647, wyjechało osób 540; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 242, wyjechało osób 584; —koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 178, wyjechało 179.—

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 12 stycznia 1867 r., a mianowicie pod adresem: Marja Kiwnicka w Trojanowie, Paweł Borkowski w Rudzienku;—z dnia 13 stycznia r. b. Kur w Rownie, Aleksandra Nikitina bez oznaczenia miejsca.

* W dniu 12 b. m. i r., urodziło się *Chrześcjan*: płci męzkiej 19, żeńskiej 12, *Starozakonnych*: płci męzkiej 3, żeńskiej 2, razem 36; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: 3, *Starozakonnych*: —; umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej 13, żeńskiej 11, *Starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej 4, razem 30.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 2 (14) Stycznia 1867 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).					
Obligi Skarbu za rs. 100		74	50	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		81	75	81	33
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		75	75	75	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		59	—	58	75
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		73	75	73	25
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		76	—	74	50
Metaliki Lutowe za rs. 100		100	33	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		—	—	—	—
„ „ „ 1866 „ 100		105	50	104	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		119	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		67	—	66	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		55	50	55	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		88	67	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	109	65	109	35
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m	109	35	109	20
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	44	7	42
Paryż 300 Frank.	2 m.	89	25	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	84	30	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	99	83	99	75
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. — k. 24⁴/₆
* „ „ , od Listów Likwidacyjnych. rs. — k. 49⁸/₆

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 9). *Sąd Krymi alny Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Obecni:
Kleszczyński Prezes,
Grobicki Sędzia,
Mierzejewski As,
Obrąpalski Podpr.

(podp.) Kleszczyński

Działo się na audjencji publicznej Sądu Kryminalnego Gubernji Radomskiej, w mieście Kielcach dnia 24 Listopada (6 Grudnia 1866 r.

W sprawie przeciwko Stefanowi-Michałowi Rajmundowi trzech imion Salomońskiemu, katolikowi, lat 26 liczącemu, czeladnikowi krawieckiemu, czasowo w Warszawie, stale w mieście Kielcach zamieszkałemu, obecnie w Ameryce znajdować się mającemu, i Janowi Jordanowi, lat 25, katolikowi, bezżennemu, synowi Emilji Jordanowej, właścicielki wsi Więcławice i tamże zamieszkałemu, obydwom o samowolne opuszczenie kraju, obwinionym przy obronie Patrona Łuniewskiego, pod wyrok I-ej Instancji przychodzącym.

Sąd Kryminalny Gubernji Radomskiej.

Stefana-Michała-Rajmunda trzech imion Salomońskiego, Jana Jordana, za niepowrócenie do kraju ojczystego na wezwanie rządu, z mocy art. 340, 24, 25, 26, K. K. G. i P, na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie skazuje, koszta sądowe umarza, mocą wyroku w I-ej Instancji.

(podpisano) Kleszczyński.
Tomaszewski za Pisarza.
Zalecamy i rozkazujemy etc.
(podpisano) Kleszczyński.
Tomaszewski.
Za zgodność,
Podpisarz Sądu Kryminalnego,
Gubernji Radomskiej Domański.

Przyczem ostrzega, że nieobecnym na wezwanie sądu niestawającym i za to wyrokiem tym, na karę skazanym, służy jeszcze trzechmiesięczny termin od dnia umieszczenia w Dzienniku Warszawskim ogłoszenia tego wyroku do usprawiedliwienia się, a tem samem do odwołania się do wyższej Instancji, w której to drodze zasady usprawiedliwiające ich nieobecność przez sąd wyższy przyjęte być mogą.

Kielce dnia 10 (22) Grudnia 1866 roku.
Prezes Kleszczyński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 20). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Kielcach.*

Po śmiesci Józefy z Waxmanów Machnickiej i Józefa Dobrzelewskiego, otworzył się spadek po Machnickiej, co do sumy rs. 3,000 na dobrach Opatkowice - Pojałowskie, w Okręgu Jędrzejowskim Gubernji Radomskiej leżących, w Dziale IV wykazu hypotecznego pod poz. 13 intabulowanej, po Dobrzelewskim, co do 1/4 części sumy dóbr Pyrzowice w Okręgu Lelowskim Gubernji Radomskiej sytuowanych Do regulacji spadków tych, zakreśla się termin prekluzyjny na dzień 28 Marca (9 Kwietnia) 1867 r. w Kielcach w Kancelarji Ziemiańskiej przed podpisanym Rejentem dopełnić się mającej.

Kielce d. 19 Wrześ. (1 Paźdz.) 1866 r.
Adam Szczepanowski.

(N. D. 19). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Cecylji z Psarskich Kaczkowskiej, właścicielki kapitału rsr. 1,350, na nieruchomości Nr 28 w mieście Piotrkowie położonej, w Dziale IV pod Nr. 5, i rsr. 1,500, na nieruchomości pod Nr. 11 w tymże mieście sytuowanej, w Dziale IV pod Nr. 4 zabezpieczonych, oraz

2. Anny Wajnryb, właścicielki kapitału rs. 216 kop. 45, z procentem i kosztami sposobem ostrzeżenia na nieruchomości pod Nr. 5 w mieście Piotrkowie sytuowanej, w Dziale IV pod pozycją 14 zabezpieczonego, niemniej

3. Emilji Gasparskiej, właścicielki kapitału rsr. 900 w Dziale IV pod Nr. 1 na nieruchomości Nr. 7 w Piotrkowie położonej, zabezpieczonego.

Toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na dzień 6 (18) Kwietnia 1867 r. godzinę 10 rano, w mej Kancelarji pod prekluzją wyznaczam.

Piotrków dnia 14 (26) Września 1866 r.
Głodziński.

LICYTACJE
I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 62) *Naczelnik Powiatu Kieleckiego.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia 10 (22) Grudnia r. z. Nr. 79,018, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biórze Powiatu Kieleckiego głośna in minus licytacja na podjęcie się entrepryzy dostawy materjałów ubiorczych dla więzienia w Kielcach i Chęcinach, a mianowicie:

Do więzienia Kieleckiego.

Płótna paczesnego arszynów 2,024 werszków 11.

Płótna pakulanego arszynów 367 werszków 11.

Drelichu zwyczajnego arszynów 243.

Do więzienia Chęcińskiego.

Płótna lnianego arszynów 188 werszków 11,15.

Płótna paczesnego arszynów 591 werszków 6,28.

Płótna pakulanego arszynów 235 werszków 15,10.

Cwelichu arszynów 18 werszków 4,93.

Licytacja na powyższe gatunki płócien, rozpocznie się od cen następujących:

Dla więzienia Kieleckiego za arszyn
płótna paczesnego kop. 28½.
płótna podszefkowego kop 20.
Dla więzienia Chęcińskiego za arszyn
płótna lnianego kop. 35.
płótna paczesnego kop 28.
płótna podszefkowego kop. 15.

Życzący przeto podjąć się tej entrepryzy, zechcą w czasie i miejscu wyżej wskazanym znajdować się, zaopatrzeni w świadectwa kwalifikacyjne i vadium: do więzienia Kieleckiego rs. 63, do więzienia Chęcińskiego rs. 27 wynoszące, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będzie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w każdem czasie w biurze Powiatu Kieleckiego.

Kielce d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1866/7 r.
Skierski Pomocnik.
Piasecki Sekretarz.

(N. D. 96). *Urząd Leśny Nowa-Aleksanrja*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na dniu 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe w Urzędzie Leśnym, tutejszym odbywać się będzie licytacja głośna in plus, na sprzedaż drzewa oszacowanego róznych wymiarów i gatunków z obrębów położonych niedaleko rzeki Wisły, a mianowicie:

1. W Obrębie Wola Osińska Okręgu II. z cięć Nr. 2, 3, 4, poczynając od sumy rsr. 799 kop. 52½.

2. W Obrębie Kozibór Okręg I. z cięć Nr. 2, 3, 4, 5, poczynając od sumy rsr. 1,314 kop. 30.

3. W Obrębie Wronów Okręg I. z cięć Nr. 1, 2. 3. 4, 5, 6, 7 i podział *c*; z Okręgu III. podział lit. *b* poczynając od sumy rsr. 2,697 kop. 59½.

Główniejsze warunki są: każdy przystępujący do licytacji złoży na vadium 1/10 część sumy do licytacji podanej, plus licytant przy podpisaniu protokułu zapłaci połowę sumy postąpionej należności, drugą połowę po potwierdzeniu kupna przez Rząd Gubernialny Lubelski. O innych zaś warunkach dowiedzieć się można we właściwym czasie w Urzędzie Leśnym Nowa-Aleksandrja.

w Mokradkach (przy Osadzie Nowa-Aleksandrja) d. 29 Grud (10 Stycz) 1866/7 r.
p. o. Nadleśniczego
Komisarz Leśny,

(N. D 66). *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4 i 5/6.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: szafy, łóżka, komoda, krzesła, serwantka, stoliki, rądle i t. p. przedmioty w d. 4 (16) Stycznia 1866 r. o godzinie 12 w południe w domu pod Nr. 2,427 przy ulicy Nowolipie, przez licytację publiczną za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycz) 1866/7 r.
Słupecki.

(N. D. 33). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Joska Szynkman, szynkarza, jako opiekuna głównego nieletnich Nyny, Józefa i Abrahama po Matysie i Fali Małce małżonkach Szynkman pozostałych dzieci, pod Nr. 963 oraz Herciga Honigwill kupca, jako opiekuna przydanego tychże nieletnich, pod Nr. 980/1 obydwóch w Warszawie zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z procentem od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. i kosztów od Jana Bretschnejder, oraz Feliksa i Antoniny z Godyńskich małżonków Bretschnejder właściciel nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2590 położonej, zaś małżonków Bretschnejder w Warszawie pod Nr. 23/4 a Jana Bretschnejder obywatela we wsi Kaleni dawniej, obecnie zaś we wsi Dembem gminie Okuniew Okręgu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałych, protokułem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 8 (20) Września 1866 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2590 przy ulicy Bugaj na gruncie dziedzicznym, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym I. w Gminie Magistratu Miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydz. I. położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Feliksa i Antoniny z Godyńskich małżonków Bretschnejder, oraz Jana Bretschnejder należąca, w dzierżawnem posiadaniu Anieli z Armułowiczów Hawring Karola Hawring żony, oraz Wilhelma i Józefy z Zalewskich małżonków Preiss na lat trzy, to jest do d. 1 Stycznia novi stili 1869 r. stosownie do aktów urzędowych daty 10 (22) Listopada 1865 r. i 29 Grudnia 1865 (10 Stycznia) 1866 r. i 4 (16) Stycznia 1866 r. przed Rościszewskim Rejentem zeznanych zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Kamienica masiv murowana o parterze 1-m i 2-m piętrze z mieszkaniami poddasznemi blachą kryta z trzema kominami murowanemi.

2. Oficyna masiv murowana o parterze 1-m i 2-m piętrze z mieszkaniami poddasznemi, dachówką kryta, dwa kominy murowane mająca.

3. Oficyna masiv murowana o parterze 1-m i 2-im piętrze pod półdachem, dachówką krytym, o jednym kominie murowanym.

4. Komórka murowana parterowa dachówką kryta.

5. Kloaka z desek dachówką kryta.

6. Komórki z drzewa, dachówką kryte.

7. Pisotjer z desek blachą kryty.

8. Podwórko kamieniem polnym zabrukowane.

W nieruchomości tej jest 22-ch lokatorów, z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających, po szczególe w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-m złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 14 (26) Września 1866 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 15 (27) Września 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 28 Wrześ. (10 Paźdz.) 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa, d. 28 Wrześ. (10 Paźdz) 1866 r.
Radca Dworu, Zgórki.

Następnie po odbyciu w dniach 24 Listopada (6 Grudnia), 8 (20) Grudnia 1866 r. i 22 Grudnia (3 Stycznia) 1866/7 r. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w Warssawie pod Nr. 2590 położonej Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 19 (31) Stycznia 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w wydziale I Trybunału Cywilnego Warszawskiego w miejscu zwykłych jego posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, a licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 7,500 którą popierający sprzedaż za subhastowaną nieruchomość postępuje w terminie zaś ostatecznej sprzedaży, od 2/3 części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycznia) 1866/7 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(*N. D. 16.*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Zakrzewskiego Naczelnika ekspedycji gazet w Zarządzie Pocztamtu Warszawskiego w Warszawie pod Nr. 1355*g* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 lit. *A* zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 12,000 z procentem od dnia 1 Lipca n. s. 1866 r. i kosztów od Natalji Karoliny dwóch imion Drzewieckiej, Tomasza Drzewieckiego obywatela małżonki, właścicielki nieruchomości w Warszawie przy ulicy Oboźnej pod Nr. 2794*a* położonej, tamże zamieszkałej, protokułem Dominika Pawłowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 11 (23), 12 (24) i 13 (25) Sierpnia 1866 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Oboźnej pod Nr. 2794*a* w cyrkule Policyjnym XI a Administracyjnym III i XI pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 22 kop. 50 położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Natalji Karoliny dwóch imion Drzewieckiej, Tomasza Drzewieckiego obywatela małżonki należąca i w tejże posiadaniu zostająca, a co do dochodów komornianych na satysfakcję zaległych podatków przez Magistrat miasta Warszawy zajęta, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łok. kw. 29600 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany z piwnicami o parterze, pierwszym i drugim piętrze, blachą żelazną kryty, pięć kominów murowanych mający.

2. Oficyna masiv murowana z piwnicami o parterze i pierwszem piętrze, dachówką holenderka kryta, dwa kominy murowane mająca.

3. Brama drewniana osadzona w filarach murowanych wraz z furtką.

4. Domek masiv murowany parterowy, blachą żelazną kryty z kominem murowanym.

5. Oficyna masiv murowana w części z piwnicami a w części z tychże piwnic na suteryny przerobionymi o parterze i pierwszym piętrze, dachowką holenderką kryta 3 kominy murowane mająca.

Ogródek mały sztachetami drewnianemi ogrodzony: w którym znajduje się drzew dzikich trzy i nieco kwiatów zasianych.

6. Oficyna masiv murowana o parterze blachą żelazną kryta, 3 kominy murowane mająca.

7. Oficyna masiv murowana o parterze i mieszkaniach poddasznych dachówką holenderką kryta, 5 kominów murowanych mająca.

8. Oficyna masiv murowana o parterze pierwszem piętrze i mieszkaniach poddasznych blachą żelazną kryta, 3 kominy murowane mająca.

9. Oficyna masiv murowana o parterze, pierwszym piętrze i mieszkaniach poddasznych blachą żelazną kryta, trzy kominy murowane mająca.

10. Oficyna masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze, blachą żelazną kryta, trzy kominy murowane mająca.

Altanka z łat deskami kryta.

11. Parkan z desek.

12. Komórki parterowe blachą żelazną kryte.

Zabudowanie parterowe z drzewa, sztejnpapą kryte.

13. Zabudowanie drewniane, parterowe deskami kryte.

14. Smietnik z desek.

15. Budka dla stróża z drzewa deskami pokryta, zamiast komina rura żelazna obok dachu wyprowadzona.

16. Kłoaka z drzewa gontami kryta.

17. Gołębnik z drzewa deskami kryty.

18. Brama dwuskrzydłowa z furtką.

19. Oficyna masiv murowana parterowa i mieszkaniach poddasznych blachą żelazną kryta, jeden komin murowany mająca.

20. Oficyna masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze, blachą żelazną kryta, dwa kominy murowane mająca.

21. Oficyna masiv murowana o parterze, pierwszem piętrze i mieszkaniach poddasznych blachą żelazną kryta, dwa kominy murowane mająca.

22. Oficyna o parterze i pierwszym piętrze blachą żelazną kryta.
23. Komórki z kloakami z drzewa, gontami kryte.
24. Smietnik z bali.
25. Studnia balami cembrowana.
26. Sztachety z łat cheblowanych.
27. Altana w ogrodzie deskami kryte.
28. Ogrod warzywny a w części dziki mieszczący w sobie drzewa i krzewy owocowe.
29. Ławek z drzewa w ogrodzie i klombie ośm.
30. Drzew dzikich większych i mniejszych w ogrodzie, klombie i przy sztachetach około sztuk 95, krzewów dzikich około 355, krzewów agrestowych 9, krzaków pożyczkowych 5, krzewów malinowych 39, drzewek niewielkich owocowych 28.
31. Podwórza w części kamieniem polnym wybrukowane, a w części gruzem ubijane.
32. Kanał murowany, mający 3 otwory, jeden w podwórzu a dwa w ogrodzie.
33. Parkany wraz z bramami dwuskrzydłowemi.
34. Kamienia polnego do brukowania używanego około sążeń $1\frac{1}{2}$.

W nieruchomości tej jest 59 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 *a*, zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Henryka Lipińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d 3 (15) Września 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 3 (15) Września 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnien i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 10 (22) Listopada 1866 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Kajetan Wałowski Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. (17 (29) Września 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 17 (29) Września 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w dniu 10 (22) Listopada, 24 Listopapa (6 Grudnia) i 8 (20) Grudnia 1866 r. Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem z dnia 8 (20) Grudnia t. r. termin do przygotowawczego przysądzenia powyżej opisanej nieruchomości oznaczył na dzień 19 (31) Stycznia 1867 r. godzinę 10 z rana, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w wydziale I. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,000.

Warszawie d. 15 (27) Grudnia 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 15) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Aryi Weinkrantz handlującego w Warszawie pod Nr. 2383 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Wołowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 549*a* w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rsr. 487 (z większej sumy rsr. 5.287) i rs. 750 czyli razem rsr. 1,237 z procentem prawnym od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) i kosztów od Stanisława Tatarkiewicza obywatela, właściciela nieruchości w Warszawie pod Nr. 812 położonej zaś w Warszawie pod Nr. 756 zamieszkałego, protokułem Mikołaja Magnuskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 12 (24) Września 1866 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została;

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Solniej pod Nr. 812 na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynsu rocznie rs. 7 kop. 18, w Gminie Magistratu Miasta Warszawy w cyrkule policyjnym 7 administracyjnym 7 i 8 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta War-Warszawy wydziału II położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Stanisława Tatarkiewicza należąca i w tegoż posiadaniu będąca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwad 1254 zawierająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom z bali gontami kryty 3 kominy murowane mający.
2. Oficyna masiv murowaną o parterze i pierwszem piętrze, dachówką holenderką kryta, dwa kominy murowane mająca.
3. Budynek dachówką holenderką kryty w którym jest 5 komórek.
4. Dwie komórki w części z bali a w części z łat dachówką holenderką kryte.
5. Sztachetki drewniane zielono malowane.
6. Studnia balami cembrowana i balami kryta z pompą.
7. Podwórze kamieniem polnym brukowane.

W nieruchomości tej jest 9 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilości ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Aleksandra Kiedromskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II w Warszawie pod Nr. 549 urzędujacemu na ręce własne.

Obudwom d. 21 Września (3 Października) 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 22 Września (4 Pazdziernika) 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kajetan Wałowski Patron przy Trybunale tutejszym którego zmieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 5 (17) Października 1866 r.
Radca Dworu Zgórski

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 6 (18) Października 1866 roku.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i Warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 812 w Warszawie w dniach 24 Listopada (6 Grudnia), 8 (20) Grudnia 1866 r. i 22 Grudnia (3 Stycznia 1866/7 roku, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem z dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1866/7 r. termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości wyznaczył na dzień 19 (31) Stycznia 1867 r. godzinę 10 z rana który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń pomienionego Trybunału w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego, w wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 2,000
Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycz.) 1866/7 r,
R. D. Zgórski.

(N. D. 58) W zastosowaniu się do art. 690 K. P. S. wiadomo czynię, iż w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w dniu 3 (15) Listopada 1866 r pomiędzy: 1. Eljaszem Ejnberg handlującym w Warszawie pod Nr 1430. 2. Hudas Ejnberg panną doletnią, w Warszawie pod Nr. 1431. 3. Szymonem Einberg, handlującym w Warszawie pod Nr. 1431. 4. Mośkiem Einberg, handlującym w Osadzie Targówek, Nową Pragą zwanej pod 52. 5. Surą z Einbergów i Jośkiem Flaksbaum, w Osadzie Targówek pod Nr 52 mieszkającymi, przez Wincentego Muszalskiego Patrona stawającymi z jednej, A Hawą-Lają z Wikenbergów po Abramie-Szulimie Ejnberg pozostałą wdową własnym imieniem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich: Mordki, Suchera, Ber, synów w małżeństwie zmarłym swym mężem spłodzonych czyniącą, pod Nr. 1402, i Chaimem Dank, szklarzem tychże nieletnich przydanym opiekunem, pod Nr. 1412 mieskającymi, przez Władysława Chęcińskiego Patrona stawającymi, z drugiej strony zapadłego, dział majątku po Abrahamie Szulimie Ejnberg pozostałego, jako też sprzedaż nieruchomości spadkowej, w Osadzie Targówek Nową Pragą zwanej, pod Nr. 52 położonej, postanawiającego tąż

NIERUCHOMOŚĆ,

Nr. 52 oznaczoną, w Osadzie Targówek Nową Pragą zwanej. przy ulicy Bocznej położona, w Gminie Targówek, pod jurisdycją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IV będąca, granicząca na północ z nieruchomością Nr. 51, na zachód z nieruchomością Nr. 17, na południe z nieruchomościami Nr. 16 i 53, na wschód z ulicą Boczną, składająca się: a) z placu łokci kwadratowych 32 000 obejmującego. b) domu mieszkalnego z drzewa o piętrze blachą krytego. c) oficyny o parterze z drzewa deskami krytej. d) komurek z drzewa. e) kloaki takiejże. f) studni z bali. g) parkanu z dwóch stron, na rsr. 6,942 kop. 15 oszacowaną, przed W-ym Aleksandrem Rożnowskim Sędzią Trybunału delegowanym, przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Po odbyciu 1 publikacji zbioru objaśnień i wasunków sprzedaży, w dniu 11 (23) Listopada 1866 r. termin do drugiej publikacji ich a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 28 Grudnia (9 Stycznia) 1866/7 r. na godzinę 10 w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego oznaczony został, w którym licytacja od sumy rsr. 6 942 kop. 15 zaczynać się będzie.

Opisanie tej nieruchomości i warunki sprzydaży, tak u podpisarza Trybunału Wydziału II w jego Kancelarji, jako u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego w Warszawie pod Nr. 2244*a* mieszkającego, przejrzane być mogą.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1866 r.
Wincenty Muszalski Patron.

Następnie po odbyciu w terminie przygotowawczego przysądzenia, w którym nikt z chęcią nabycia nie stawił się, Sędzia Delegowany decyzją w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1866/7 r. jednocześnie wydaną, termin do 3-ej publikaty warunków przedaży, a zarazem ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 12 (24) Stycznia 1867 r. na godzinę 4 z południa wyznaczył, w którym licytacja od sumy rs 6,942 kop. 15 zaczynać się będzie.

Warszawa d 29 Grud. (10 Stycz.) 1866/7 r.
Wincenty Muszalski Patron.

(N. D. 95). Podaje do wiadomości: że w dniu 3 (15) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe, na targu publicznym koński zwanym w Warszawie na Pradze, i w dniu 6 (18) Stycznia r. b. o godzinie 1 z południa na targu Wojenny plac zwany w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe i machoniowe jako to: kanapa, stoły, fotele, krzesła, konsole, fortepian o $6\frac{1}{2}$ oktawach, biórko, szafy i t. p. przedmiota, oraz tytoń Turecki w liściach, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

J. *Kurman*, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 49).

MAURYCY NELKEN

1ej GILDJI KUPIEC

w dwóch swych kantorach:

a. przy ulicy Krakowskie-Przedmieście na wprost odwachu.
b. przy ulicy Nowy-Świat na wprost Ordynackiego.

Kupuje i sprzedaje monety złote, rebrne i w banknotach, tudzież papiery publiczne zagraniczne i krajowe. Niemniej załatwia wszelkie interesa **bankierskie**, mianowicie: wydaje akredytywy, przekazy terminowe i płatne za okazaniem, na pierwszorzędne domy handlowe głównych Stolic Europy; wszystko podług kursu Giełdy Warszawskiej. (1—21 168

(N. D. 50).

KANTOR GŁÓWNY

LOTERJI KLASYCZNEJ

w Królestwie Polskiem.

a. przy ulicy Krakowskie-Przedmieś. wprost odwachu.
b. przy ulicy Nowy-Świat na prost Ordynackiego.

W którym padły w 5-ej klasie ubiegłej Loterji:
Rs. 75,000 czyli **złp. 500,000.**
Rs. 20,000 czyli **złp. 133,333 gr. 10.**

Prócz wielu pomniejszych, ma honor polecić się Szanownej Publiczności losami nowemi do klasy 1-ej 108 Loterji. Osobom na prowincji zamieszkałym, zapewnia się pośpiech i akuratność.

Maurycy Nelken.
Główny Kolektor Loterji w Król. Polskiem.
(1—21167).

(N. D. 79)

TRANSPORTA

ŚWIEŻYCH NASION

Ogrodowych, Polnych, Leśnych, Kwiatowych i t. p.

Już nadeszły do domu Handlowo-Komisowego

J. G. BERLIŃSKIEGO

przy ulicy Rymarskiej Nr. 471 lit. A. wprost Banku,

gdzie Wystawa z Kwiatów.

Specjalny cennik powyższych na r. b., do wszystkich pism dołączony zostanie.
(1—842)

(N. D. 48).

ROBERT BRANDEL

w Wrocławiu.

Fabryka nowych Portfelów, Notys i robót Introligatorskich.
Na żądanie wysyła cenniki (1—21138)

(N. D. 64).

RZĄDZCA DÓBR

Z najznakomitszą z Poznańskiego praktyką-żonaty, poszukuje od Sgo Jana poczciwej posady. Wiadomość S. S. poste rest. **Błonie.**
(1—21273).

(N. D. 65).

FOLWARK GROCHÓW II

pod Warszawą,

od 1-go Lipca r. b. ma być wypuszczony w dzierżawę na lat 5.

Warunki i objaśnienia tyczące się inwentarza, sprzętu, wysiewu, etc. w każdym czasie przejrzane być mogą w kantorze Grochowa II.

pp. F. Osterloff i Cmp.
J. Stephan. (1—21275)

(N. D. 80).

Uprasza się niniejszym wszystkich Szanownych Panów. którzy mieli **Rachunki** z ś. p. mężem moim **Marcinem Sikorskim,** utrzymującym Magazyn Ubiorów Mezkich, a które do dnia dzisiejszego jeszcze nie są uregulowane, aby byli łaskawi takowe w przeciągu trzech tygodni zapłacić, gdyż w przeciwnym razie, kroki Sądowe do nich zastosowane będą.
(21286) **T. Sikorska.**

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury-

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek N. 3.